Nr 5. Dnia 7 stycznia. Piątek. Dnia 26 grudnia (7 stycznia) 1880|1 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Lucjana M. i Teodora W.
Jutro: ś. Seweryna Opata.
Niedziela: ś. Marcjanny Panny M.
Poniedziałek: ś. Agatona P. i Wilhelma B.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 11
Zachód „ „ 4 „ 3

Długość dnia godzin 8 minut 1
Przybyło „ „ 0 „ 13

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłoskiej.

Wtorek: śś. Higina P. i Teodozjusza.
Środa: ś. Arkadjusza M.
Czwartek: śś. Weroniki P. i Goldfryda B.
Piątek: śś. Hilarego i Feliksa.

— Uroczystość wczorajsza św. Trzech Króli sprowadziła mnóstwo pobożnych do wszystkich świątyń Pańskich, w których odbywały się solenne nabożeństwa z kazaniami i procesjami, a obok tego święcono mirę, kadzidło i złoto, na pamiątkę takichże darów złożonych nowonarodzonemu Chrystusowi Panu przez Trzech Mędrców ze Wschodu.

Święcono także i kredę, którą pobożni chrześcijanie katolicy na drzwiach swych mieszkań wypisują pierwsze litery imion tychże Mędrców, przegradzając je krzyżem.

Kościół zaś św. Kazimierza na Nowem-Mieście (Panien Sakramentek) obchodził rzeczoną uroczystość z odpustem zupełnym dla wiernych w stanie łaski się znajdujących.

W kościele archikatedralnym, gdzie po lewej stronie mieści się ołtarz śś. Trzech Króli, odbyła się przed tymże ołtarzem solenna Wotywa, a następnie Suma, którą celebrował JX. kanonik Budziszewski, a słowo Boże głosił JX. Kucharski.

Serbowie łużyccy.

Są drobne społeczeństwa, dla których kalendarz, w języku narodowym wydany, stanowi fakt nadzwyczajnej doniosłości i witany bywa z uniesieniem, z jakiem gdzieindziej ledwie arcydzieła witają.

Na rok 1881 wyszedł w Budyszynie, w Saksonji, kalendarz dla dolno-łużyckich serbów: „*Pratyja za dołojzno-łužyskich Serbow*“ nakładem ziomka naszego i literata p. Alfonsa Parczewskiego, a zredagowany przez zacnego proboszcza budyszyńskiego ks. Michała Hórnika, którego odwiedziny u nas przed kilkunastu laty jeszcze niejeden z literatów tutejszych w żywej chowa pamięci.

Pratyja należy do wydawnictw *Mačicy Serbskiéj*, mającej siedzibę swoją w Budyszynie i będącej *palladium* tego małego ludku, liczącego dziś przeszło 162,000 głów męzkich i żeńskich...

Drobny to szczątek wielkiej i licznej niegdyś gałęzi słowian zachodnich, znanych w nauce pod ogólnem imieniem słowian połabskich (t. j. nadelbiańskich), zwanych tak od Elby, którą słowianie nazywali Łobje, Łabą.

Inni uczeni dają im ogólniejsze imię słowian baltyckich, zaliczając tu jeszcze pomorzan, owych lechitów nadmorskich, co zuchwale opierali się połączeniu z nadwiślańską bracią, aby w końcu wpaść w nienasyconą paszczękę teutońskiej hydry...

Lechitami byli także i pozostali słowianie baltyccy—jest to pewnik, stwierdzony przez naukę na podstawie głębokich badań lingwistycznych i etnograficznych; lechitami więc byli najbardziej na zachód wysunięci bodrycowie (obodryci), plemiona lutyków, sztoderanów, właściciele ziemi, na której dzisiaj stoi wszechgermańska stolica, rugianie na wyspie Swantewita, nakoniec serbowie i milczanie, przodkowie dzisiejszych serbów łużyckich.

Było to ciężką dla tych ludów klęską, iż nie chciały i nie umiały kojarzyć się między sobą, że żywot pędziły w smutnych rozterkach i waśniach sąsiedzkich, kiedy trzeba było jednoczyć się, organizować i myśleć o wspólnej obronie przeciwko wspólnemu a nieubłaganemu wrogowi, który szedł zbrojny nietyle lepszą bronią, wyższem męztwem, ile doskonalszą organizacją wewnętrzną i świadomością swych celów zaborczych.

Dziwna rzecz, niemcy średniowieczni, żyjący w ciągłych zatargach wewnętrznych, ustawicznych wojnach domowych, zapominają o nich, ilekroć idzie o wyprawę zaborczą lub choćby tylko łupieżką.

Jest to lud, jak ktoś powiedział, niesłychanie pohopny do uniesień i wszelkich ofiar, ilekroć idzie... o obdarcie sąsiada...

Słowianie zachodni nie mieli tego rozumu politycznego, czyli raczej—nazwijmy to właściwem imieniem—chytrości politycznej; ztąd w trzechwiekowej walce swej z przemocą zdobywców germańskich widzimy wytrwałą ale bezskuteczną obronę, świetne czyny pojedyńczego męztwa, poświęcenie patrjotyczne niekiedy bez granic, a obok tego zbiorową nieudolność i porażkę na wszystkich punktach.

W XI wieku zakończył się ten bój olbrzymi szeregiem klęsk niepowetowanych i rozpoczęła się inna walka pokojowa, bezkrwawa, ale niemniej okrutna i nieludzka.

Germanizm zgniótł, zmiażdżył, zgnoił na mierzwę ludność miejscową, co do XVI wieku w życiu społecznem przechowywała jeszcze znamiona swej odrębności etnograficznej, coraz bardziej gubiąc je w pochodzie, aż wreszcie reformacja Lutra zastała nad Elbą i Odrą ludność wynarodowioną, której niezadługo łatwiej jeszcze przyszło rozstać się z wiarą ojców i dziadów, tak jak rozstała się była z narodowością przodków dalekich.

Dziś ze zdobywców i podbitych wytworzył się jeden naród, pruska gałąź teutonizmu, która dokonała za dni naszych zjednoczenia wielkiej ojczyzny germańskiej, a która mimo to w oczach innych niemców tak licznym a zasłużonym podlega zarzutom.

Tylko na gruncie słowiańskim mogło powstać coś tak potwornego jak „prusak“, mawiali profesorowie w Gentyndze, jeszcze przed rozstrzygnięciem wewnętrznej walki w Niemczech w r. 1866; właściwie powinni byli powiedzieć, że tylko w tradycji ciemięztwa i wynarodowiania pokonanych mógł wychować się naród tak militarny, dumny i samolubny...

Niepojętym, niesłychanym prawie cudem zachował się drobny szczątek owej słowiańszczyzny lechickiej zachodniej, wysepka w oceanie germanizmu, serbowie łużyccy, rozerwani politycznie między królestwa pruskie i saskie, językowo na górnych i dolnych łużyczan, religijnie na katolików i ewangelików!...

Garść ludu wiejskiego, prowadzona duchowo przez setkę kapłanów i drugą setkę nauczycieli wiejskich, kilkunastu a w najlepszym razie kilkudziesięciu inteligentniejszych ludzi różnych zawodów—ośmiela się stać wiernie przy tradycji i języku pradziadów z zamierzchłej przeszłości jeszcze w XIX wieku i to nawet w dniach po Sedanie, kiedy germanizm, zda się, uwierzył, że mu cała Europa w imię cywilizacji łupem się należy.

Niejeden snadź powie, co światu po tym marnym szczątku zatraconej od wieków narodowości, lepiej byłoby może, aby już raz ta garstka rozpłynęła się w czterdziestomilionowej powodzi...

A jednakże znajdują się nawet niemcy, rozumie się w bardzo szczupłym poczcie, którzy bynajmniej nie nastają na gwałtowne zgermanizowanie łużyczan; wiedzą oni dobrze, iż hufce odstępców swej narodowości przysporzyłyby niemczyźnie wielu przybranych synów, ale więcej jeszcze wyrzutków społeczeństwa.

Lud łużycki jest pracowity, skromny, uczciwy, rzetelny, pobożny, przywiązany do mowy ojczystej, z którą nierozłącznie przejmuje powyższe tyle cenne przymioty.

W cichym zakątku wiejskim, w siołach saskich, w *Błotach* nad Sprewą żyje w pilnej pracy około roli i gospodarstwa, duchowo karmi się tradycjami ojczystemi, słowem Bożem, podawanem mu w kościele w języku również ojczystym; reszty dopełniają nieliczne ale dobre książki narodowe, przez szczerych patrjotów pisane.

Jest to skromna, uboga strawa duchowa, ale ona daje mu silną, trwałą a czystą, szlachetną podstawę; zgermanizowany postradałby odrazu tę podstawę.

W zamian za to otworzyłby się dla ludu owego upust i popłynęłaby nań powódź olbrzymiej, bogatej kultury niemieckiej...

Czy jednakże w powodzi tej potrafiłby wyłowić zdrowe, pożywne pierwiastki, czy nie otrułby się

W pocie czoła.

Z dziennika dorobkowicza.

spisał

J. I. KRASZEWSKI.

(Dalszy ciąg. — Patrz nr 4).

Starsza duża Marychna, która wyrostkiem była, miała dobre serce jak jej matka, skarżyć się na nią nie mogę. Dziecko wesołe, ładne, zdrowe, śpiewające po całych dniach, radeby było, aby jej wesołości nic nie mąciło, widzieć wszystkich śmiejącemi się. Łzów i kwilenia znosić nie mogąc, tuliła, głaskała, a podczas i łajała aby cicho być. Gdy zaś i to nie pomogło, gotowa była własnym kawałkiem chleba gębę zatknąć.

Z Mironkiem dosyć zepsutym przez babkę i ojca, szło trochę ciężej. Nawet w dobrym humorze będąc, znajdował przyjemności *insperate*, dać sera w głowę lub nogę podstawić. Bawiło go gdy siłę swą i zręczność okazał.

Ale i on zły nie był — nagradzał potem za tę butę.

Oprócz pasania gęsi, z przybywającemi siłami, rosły obowiązki moje, do różnych posług domowych. Mogłem niewielkie wiadro wody, choć mocno rękę jedną podnosząc i stawając kilkakroć, przynieść do chaty. Płukałem miski i garnki, parobek Fedoś, który wziął na siebie obowiązki guwernera, pokazywał mi różne rzeczy i uczył jak się z czem obchodzić. Jeżeli nie miał z kim mówić, a chciało mu się gadać, siadał i próbował rozmowy ze mną. Szło mu o to aby go ktoś słuchał, gdy ustawicznie narzekał, szczególniej na starą Praxedę za jej skąpstwo i podglądanie, przyczem i samemu Borysiakowi nie pardonował.

Działa mu się zawsze krzywda, a gdy podpił wpadał w rodzaj szału i płakał. Jeden wyrostek Marychna miała u niego łaskę, i dla niej ani pracy, ani czasu, ani narażenia się gospodarzowi nie żałował. Gdyby się jej nie wiem czego zachciało,—przy najpilniejszej robocie, miał zawsze czas, wykradł się, wyłgał, byle zrobić co zażądała. Znała ona to dobrze i posługiwała się bez litości. A jak mu głową kiwnęła za to, więcej nie żądał.

Nie wiem już czy do towarzyszów tych lat młodości zaliczyć mam psa którego zwali Wyrwaniec, złośliwą istotę, niegdyś oparzoną i noszącą ślady wypadku co ją mało życia nie pozbawił, warczącą, złą, najeżoną i wiecznie głodną.

Drażnić go nie było bezpiecznie, bo i swoich nawet kąsał. Ale za to czujny był niezmiernie, po całych nocach nie sypiał i na płot się spiąwszy szczekał a wył żałościwie.

Miałem już za poganiacza iść do pługa, co mnie w niemałą wzbijało dumę, gdyż awans naturalny na parobka przedstawiał się w przyszłości, gdy niespodziana zaszła losu zmiana.

We wsi naszej dziedzicem był pan Chwostowski, stary kawaler, który za czasów saskich nauczył się popuszczać pasa, choć nie bardzo na to stawało.

Miał podówczas lat z pięćdziesiąt, a o ile widziałem i słyszałem — nigdy prawie w domu miejsca nie zagrzał. Albo gości miał u siebie lub sam był w gościnie, na zjeździe, na sejmiku, na sądach, na weselu, na imieninach, na pojedynku.

Wszyscy się nim posługiwali.

Mężczyzna słusznego wzrostu, z głową podgoloną, z wąsem podstrzyżonym, choć już szpakowacieć zaczynał, zucha udawał, trzymał się krzepko, pił okrutnie, jadł strasznie, krzyczał że go o milę słychać było, stukał nogą, do serpentyny rwał się lada co,—ale serce miał nader miękkie. Po kieliszku kapotę z siebie zdjąć był gotów, rozdarowywał co miał, nikt od niego bez prezentu nie wyjechał.

Ludzie go żenili i on sam pragnął już temu koczującemu życiu koniec uczynić — ale mu się nie szczęściło.

Otóż w czasie gdy się to działo zaświeciła mu nadzieja do nie młodej już panny łowczanki Rozpierskiej. Rodzice nie oponowali, panna się niby zgadzała... ale gniazdo opatrzone nie było na przyjęcie gotowe... We dworze panował nieład okrutny.

Stary Salomon, wierny sługa pana Chwostowskiego, dopominał się choćby chłopca do kredensu.

Z panem Kalikstem, bo tak mu imię było, a tytułowano go Skarbnikiewiczem, krótka zawsze sprawa bywała.

— No, to wziąć ze wsi!

Wprawdzie na dworze niby jakaś krescytywa się przedstawiała i pewna poprawa losu w przyszłości, a nuż się panu w łaski wpadnie? Jednak ze wsi

mętami?—na to pytanie nie ośmielamy się odpowiedzieć przecząco.

Ludzkość nie ma co życzyć sobie zgermanizowania serbów łużyckich, choć się może istnienie ich w dzisiejszej odrębności anomalją niejaką wydaje.

Świat nie potrzebuje się martwić tem, iż germanizm nie może pozbyć się myśli, że z ogromnego łupu strawionego całkowicie pozostała drobna kostka, która tkwi mu w gardle i Bóg wie jeden, jak długo jeszcze tkwić mu będzie...

B. G.

Gospodarstwo wielkich miast.

Leży przed nami nader ciekawe sprawozdanie porównawcze o gospodarstwie finansowem wielkich miast, wydane przez międzynarodowe biuro statystyczne.

Jestto praca dyrektora peszteńskiego biura statystycznego, p. Józefa Körösi, który zebrał ji zestawił olbrzymie szeregi interesujących cyfr, wykazujących dochody i wydatki wielkich miast; pan K. wszystkie cyfry podaje w stosunku do jednego mieszkańca.

Wnioski z owych na pozór martwych, nic nie mówiących cyfr cisną się pod pióro; są one zarówno rozmaite, jak ważne.

Dyrektor Körösi porównał budżety 24 wielkich miast, których ludność przenosi 100,000 za rok 1879 i cyfry właśnie dotyczące owych miast wypełniają jego pracę.

W niniejszym artykule podajemy kilka główniejszych cyfr porównawczych z pracy p. Körösiego.

Co się tyczy ludności, pierwsze miejsce zajmuje Paryż, liczący 2 miljony mieszkańców (z Londynu niema danych), drugie Berlin z 1,055,000 mieszk., trzecie Wiedeń z 715,000 mieszk., czwarte Petersburg z 669,000 mieszk., piąte Warszawa z 357,000 mieszk., i szóste Peszt z 330,000; na ostatniem miejscu stoi Chrystjanja, licząca 112,977 ludności.

Pod względem dochodów zarówno bezwzględnie, jak i w stosunku do liczby mieszkańców, na pierwszem miejscu znów umieścić należy Paryż; w stolicy Francji na jednego mieszkańca przypada 141·95 fr. dochodu.

Dalej idą: Frankfurt, gdzie wypada na głowę 102·92 fr., Chrystjanja— 78·48, Wiedeń— 65·45, Peszt— 46·51, Berlin— 44·57 a Petersburg— 19·91.

Wydatków wypada na jednego mieszkańca: w Paryżu— 140·37 fr., w Frankfurcie— 102·77, w Wiedniu —78·45, w Peszcie— 44·55, w Berlinie— 44·16 i w Petersburgu— 19·75.

Z liczby 24 porównywanych miast nie wiąże końców z końcami Wiedeń, Amsterdam, Odessa, Florencja, Stokholm, Lille, Genua, Tryjest i Ryga.

Jak wiadomo, dochody miast pochodzić mogą z podatków stałych lub niestałych.

Najwyższe opodatkowanie stałe przedstawia Wiedeń (na jednego mieszkańca 31·39 fr.), Berlin (27·01) i Florencja (21·32), najniższe Turyn, Warszawa, Tryest i Lille.

Najwyżej opodatkowane niestałe są: Paryż (na jednego mieszkańca 72·55 fr.), i Genua (29·78), najniżej Królewiec, Berlin, Kolonja, Lipsk i Frankfurt (mniej niż frank na głowę).

Wogóle najwyżej są opodatkowane: Paryż, Florencja, Wiedeń i Genua, najniżej: Warszawa i Ryga.

Najwięcej stosunkowo wydatkują na bezpieczeństwo publiczne następujące miasta: Paryż (12·04 fr. na głowę), Wiedeń (5·01), Odessa, Stokholm i Wenecja (4 fr. z górą), Petersburg, Warszawa, Peszt, Kopenhaga, Stuttgart i Chrystjanja (3 fr. z górą); Monachjum i Królewiec wydatkują na ten cel mniej niż frank na osobę.

Na oczyszczanie ulic Wiedeń wydaje więcej aniżeli wszystkie inne miasta, a mianowicie 3·92 fr. na mieszkańca, dalej idą Paryż, Berlin i Amsterdam (2 fr. z górą); w innych miastach wydatek ten wynosi około franka, w Rydze najmniej 0·35 fr. na głowę.

Oświetlenie najdrożej kosztuje w Bukareszcie, a mianowicie 3·72 fr. na mieszkańca, w Paryżu 2·53, w Turynie 2·46, w Wiedniu tanio bo 1·16 fr.

Wydatek na straż ogniową wynosi najwięcej w Berlinie— 1·91 fr. na głowę, najmniej w Paryżu— 0·08 fr.

Na utrzymanie bruków najwięcej wydatkują Amsterdam (23·91 fr. na mieszkańca), Paryż (14·24 fr.) i Stokholm (12·18 fr).

Co się tyczy szkół, na te wydaje Frankfurt 13·99 fr. na głowę, Lipsk— 11·24 fr. i Wiedeń— 8·21; na najniższym w tym względzie szczeblu stoją: Wenecja— 0·70 fr., Paryż— 0·60, Bukareszt— 0·50, Petersburg— 0·45 i Warszawa— 0·33.

Warszawa więc znajduje się na samym krańcu tego szeregu: wydatkuje ona najmniej ze wszystkich miast Europy, 33 razy mniej stosunkowo aniżeli Lipsk, i 40 razy mniej niż Frankfurt!!

Rzeczywiście, jest co zaznaczyć.

We względzie dobroczynności publicznej wyróżniają się Wiedeń, który wydaje na ten cel 7·83 fr. na głowę, Paryż— 7·03, Stokholm—7·27 i Kolonja 7·37.

Petersburg, Warszawa, Bukareszt i Peszt nie wydatkują na ten cel ani franka rocznie.

Pensje dla personelu miejskiego wynoszą najwięcej w Lipsku— 20·75 fr. na osobę i Frankfurcie — 17·18; w Paryżu pożycja ta stanowi 9 fr. i w Berlinie trzy.

Po za tem największe koszta administracyjne ponoszą Florencja (13·60 fr.) i Paryż (9·19 fr.)

Porównanie bilansów różnych miast przekonywa, że Paryż posiada 424 miljonów franków passywów; dalej idą passywa Turynu, Monachjum, Bukaresztu, Florencji, Genui, Wenecji, Kolonji i Bolonji.

Aktywa Wiednia wynoszą 18½ miljon. fr., Pesztu 66½ miljonów.

Największym długiem obarczony jest Paryż; na jednego mieszkańca przypada tam 1005 fr. długu.

Dalej idą: Florencja— 933 fr., Frankfurt— 287, Genua— 275, Wiedeń— 219, Lille— 210, Berlin, Monachjum Kopenhaga, Stokholm, Lipsk, Kolonja, Tryest, Sztutgard —od 100 do 200 fr.

Najmniej długu posiada Petersburg (11 fr. na głowę) i Warszawa (7 franków).

H.

Królestwo poezji.

Przerzucając *Pamiętnik Warszawski* z 1815 roku, spotkaliśmy się z artykułem tłómaczonym z angielskiego p. t.. „Geograficzne królestwa poezji opisanie.“

Zaciekawieni tytułem poczęliśmy go czytać i znaleźliśmy w nim tyle dowcipnych spostrzeżeń i trafnych uwag o ówczesnej literaturze, że sądzimy, iż czytelnicy za złe nam nie wezmą, gdy ich z jego treścią zapoznamy.

„*Poezja*—mówi autor—jestto królestwo obszerne i ludne.

Na zachód graniczy ono z *Wymową*, na południe z *Malarstwem i Rzeźbą*, na wschód z *Muzyką*, a na północ oblane jest oceanem *Erudycji*.

Całe królestwo dzieli się na wyższą i niższą Poezję.

Pierwszą zamieszkują li tylko poważne i znakomite osobistości, których język tak się różni od mowy mieszkańców innych prowincyj, jak różni się naprzykład angielski od francuskiego.

Dodać należy, że wszyscy mężczyzni są tu bohaterami z profesji; kobiety są zaś tak piękne, że słońce przy najbrzydszej nawet niknie i maleje...

Lecz nietylko ludzie są tu bohaterami; to samo w pewnym stopniu można powiedzieć o koniach, które mkną szybciej od wichru; o drzewach, których wierzchołki nikną w obłokach i t. d. i t. d.

Epopeja—stolica tej krainy, leży na piasczystej i niewdzięcznej glebie.

Jestto miasto podobno większe od Niniwy; to jednak wiemy na pewno, że z tych, co je przebyć chcieli, wielu bardzo ustało wpół drogi...

Charakterystyczną cechą mieszkańców całego niemal państwa jest, iż tak mało dbają o prawdę, a przytem z taką wiarą opowiadają bajki przez siebie stworzone, że podróżny najczęściej nie wie czemu ma wierzyć, gdyż w żaden sposób prawdy od fałszu rozróżnić nie może...

Porządek społeczny w *Epopei* nieszczególny: prawie na każdym kroku widzimy kłótnie, pojedynki, morderstwa, co przyznać należy, całkiem niemiło sprawia wrażenie; dość jednak wyjść na *Romanse*, aby zupełnie zapomnieć o niem.

Romanse—jestto przedmieście, większe od samego miasta; zewnętrzną szatą mało się ono różni od Epopei, gdyż gmachy są tu równie ozdobne, choć bezwarunkowo mniej wspaniałe.

Za to ludność całkiem tu inna; lud tu bowiem piękny arcy i doorany...

Każdy tu podróżował i każdy rozkochany szalenie, wskutek czego życie mieszkańcom płynie wśród ciągłych zabaw, igraszek, tańców i śmiechu, a śluby tak częstem są tu zjawiskiem, że najkrócej nawet bawiący przechodzień conajmniej na kilku być musi.

Opodal wznoszą się zamki i ruiny, w których przemieszkują duchy i rozbójnicy, a dalej jeszcze przy jasnym dniu widać góry, skały i rozpadliny...

Są to góry *Tragedji*, na których tu i owdzie piętrzą się szczątki starodawnych pomników.

Niema kraju równie smutnego pod słońcem; dość

---

nikt sobie nie życzył dziecka dać na chłopca do kredensu, bo wiedzieli wszyscy że się tam za najmniejszą rzecz znęcano i batogi były w robocie. Salomon był człek dobry, ale ociężały i dla młodzieży nielitościwy. Wszystko jej za siebie kazał robić. Stróż, stróżka, pastuszki byli w nieustannej rekwizycji, a Salomon siedział nogę na nogę założywszy, tabakę zażywał i łajał.

Pan i on byli tego przekonania że się z ludzi nic inaczej nie robi tylko batem. Był to zresztą system wyciągnięty z owej słynnej poezij abecadlnika.

Różczką dziateczki Duch święty bić radzi...
Bo różczka nigdy zdrowiu nie zawadzi...

Co Duch święty radził, a rada jego była czarno na białem drukowaną — naturalnie za prawidło wychowania dobrego służyć musiało.

Zamiana różczki na batog nie mogła być szkodliwą, — stanowiła tylko spotęgowanie środka niechybnego.

Dzieci wiejskie chociaż nawykły były i w domu obrywać coś, i do zbytku wydelikaconemi się nazwać nie mogły, obawiały się dworu, gdzie karcenie przychodziło systematycznie. Rodzice choć sami bili, nie radzi byli aby kto inny ich w tem zastępował.

Gdy wójt poszedł na wieś szukać kandydata na chłopca kredensowego — jedni opornie, drudzy kubanami mu się okupując — pozamykali drzwi. Nigdzie w żadnej chacie nie było dziecka do oddania do dworu.

Skarbnikowicz zaś tupnąwszy nogą, aż się stary dworek zatrząsł — wrzasnął:

— Cóż to ja, po cudzych wsiach sobie sługi będę szukał? A niedoczekanie wasze. Ja tych chamów nauczę.

Nim do tego wykrzyknika przyszło chamy się zebrały do karczmy na radę dla wspólnej obrony i z konsylium tego wypadło, iż Borysiakowie powinni byli oddać przybłędę.

Chociaż sam gospodarz wielkiego do mnie serca nie miał, ale podhodowawszy mnie, gdy się posługi spodziewał widzieć odebranym nie życzył.

Mogłem mu już służyć za poganiacza, bronił swej własności.

Pamiętam iż mocno poruszony wpadł do chaty, do żony wykrzykując przeciw gromadzie iż się na niego spiknęła.

Wszyscy, nawet stara Praxeda Salomoniakowa, która mnie nie lubiła, brali stronę Borysiaka. Wyliczano co moje lata w chacie przebyte, kosztowały.

W najgorszym razie Skarbnikowicz powinien był to zapłacić. Stara zaś Borysiakowa, pogładziła mnie po głowie i z oczów jej widziałem że miała kommizerację nademną.

Wiedziała dobrze co we dworze czekało.

Co do mnie, naprzód nie rychło zrozumiałem o co chodziło i co mi groziło, potem uradowałem się sam nie wiedzieć czego, nakoniec żal mi się zrobiło chaty, Borysiaków, i płakać zacząłem poszedłszy do kąta.

Łzy to były osobliwe jakieś, bo je jak błyski przecinały nadzieje dziwaczne, niby przeczucia świetniejszego losu. Pomnę że perspektywa dostania butów, których nigdy w życiu nie miałem, a były dla mnie podówczas najwyższym ideałem — nadzwyczaj mnie poruszyła.

Tylem wiedział, iż dworscy ludzie, przynajmniej w pewnych uroczystszych dniach życia, buty wdziewali, nie dla oszczędzenia nóg, ale dla honoru pańskiego.

Mieć zaś buty oznaczało dla mnie jakby wysokie w społeczeństwie osiągnąć stanowisko.

Tylko w butach można było dojść do czegoś. Ambicja rodziła się we mnie.

Nadzieja butów osuszyła łzy moje. Mironek nie chodził nawet w butach!!

Borysiak chociaż czuł że przeciwko wójtowi i gromadzie z trudnością mnie będzie mógł obronić, bundiuczył się i nastawiał. Gospodyni tknięta do żywego, dała mi skrycie omastę do chleba...

Wieczoru tego byłem w chacie bohaterem, patrzano na mnie, mówiono o mnie — pierwszy raz w życiu doznałem tego dziwnego uczucia jakiegoś — że ja miałem pewną wartość i znaczenie na świecie. Łechtało to mnie, a łzy łzami... Zmiana życia miała stronę swą straszną...

Nazajutrz do dnia Borysiak powołany został do dworu, do samego pana i — nakazano mu niezwłocznie przyprowadzić mnie z sobą. Pamiętam iż w obawie aby dwór sobie przyodziewku nie przywłaszczył, wyprawiono mnie w koszulce starej, podpasanej sznurkiem, odebrawszy siermiężkę którą po Mironku odziedziczyłem, chociaż tyle była warta, że ją chyba wyrwańcowi na przyzbie podesłać mogli.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

przybliżyć się, aby poczęła jakaś żałość serce nam ściskać, przytem lud tu dziwnie okrutny i srogi...

Przed wieki wznosił się w tej prowincji zaczarowany zamek.

Zwano go *Operą.*

Jakiś włoski czarnoksiężnik wybudował go w ten sposób, że z łatwością można go było przenosić z miejsca na miejsce; przypadkiem jednak osada pod zamkiem zniszczała i gmach sam chylący się do upadku zajęły wojska szarlatanów przybyłe z prowincji Niższej poezji.

Odtąd *Opera* poczęła zwać się *komiczną.*

W niewielkiej odległości wznoszą się mury starego grodu — *Komedji*, w którym każdy czuje pociąg do malowania z natury.

Różnie się to jednak różnym udaje.

Miasto dzieli się na pięć cyrkułów.

Przy wstępie do każdego napotykamy muzykę a czasem i tancerzy.

Przy bramie miasta stoi warta zwana w języku miejscowym *Prologiem.*

Obowiązkiem jej jest obznajmiać przyjeżdżających z wszystkiemi pięknościami, jakie zobaczą, oraz upominać, aby się grzecznie zachowano, a to dlatego, by się zabezpieczyć przeciwko napaściom dzikiej i zjadliwej hordy *krytyków*, wieczną wojnę toczących z rzecząpospolitą Poezji.

Opodal na jednym z pagórków rozsiadło się inne miasto, zwane *Dramatem*, nie tak jednak stare, jak gród *Komedji.*

Na granicy pomiędzy Wyższą i Niższą Poezją ciągnie się puszcza *Zdrowego rozsądku*, obfitująca w rozliczne bogactwa, niegdyś nawet bardzo ludna, dziś jednak przez szczupłą tylko garstkę mieszkańców zamieszkała.

Nie wielu z okolicznych mieszkańców dzisiaj z jej bogactw korzysta, może dla tego, że do niej prowadzą drogi bardzo niewygodne, po których trudno podróżować bez przewodników, tych zaś liczba bardzo ograniczona.

Na zachód leży prowincja *Płytkich dowcipów.*

Ludność tu nikczemna i próżna, która albo za drobnostkami goni, albo pędzi żywot w próżniactwie i rozkoszy.

Stoleczne miasto *Elegja.*

Ulubionem zajęciem mieszkańców jest naprzykład przechadzanie się wpośród skał, gaików, szemrzących strumieni, gdzie błądzą oni z głową spuszczoną i smutkiem na twarzy; dalej udzielanie miłostek i tajemnic martwym istotom, które błagają o milczenie, jakiego te przerwać ani mogą ani myślą...

Kadencja i *Roztropność*, dwie głębokie rzeki, skrapiają żyzne poezji równiny.

Ostatnia przeżyna tylko puszczę zdrowego rozsądku, jest mało spławną i rzadko kiedy odwiedzaną.

Za to pierwsza, wypływająca z góry *Marzenia*, przebiega wszystkie prowincje Wyższej i Niższej Poezji i jest znaną wszystkim krajowcom zjednoczonego królestwa.

Prowincja *płytkich dowcipów* przytyka do obszernego lasu *Głupstwa*, tak gęsto zarosłego, że dziś żaden promień światła nie może się do jego wnętrza przecisnąć...

Bór ten starożytnością swoją wzbudza w mieszkańcach taki szacunek, że mianoby sobie teraz za skrupuł ściąć teraz w nim najmniejsze drzewko.

Z boru wychodzi się w równie rozległe jak nieurodzajne stepy *Naśladowania.*

Ludność uboga i leniwa żyje z grabieży lub podłej żebraniny, nie okazując nigdy dobrodziejom swoim nawet najmniejszej wdzięczności.

Na północ leżą małe i nędzne miasteczka *Logogryf*, *Szarada*, *Zagadka* i inne niewarte wspomnienia.

Ciągłe śniegi zalegają ulice, po których snują się mieszkańcy zazwyczaj umierający za młodu.

Na oceanie *Erudycji*, niedaleko od królestwa poezji leży wyspa *Satyr*, która przyjęła prawa sąsiedniego królestwa.

Woda w tem miejscu jest tak słona i powietrze tak ostre, że aż się to odbija na usposobienie gniewliwych i ponurych mieszkańców wyspy...

Juwenalis panujący tam za czasów rzymskich przeistoczył w części srogą naturę wyspiarzy; po dziś dzień imię jego wspominają tu z czcią i uwielbieniem.

Przed wieki horda łotrów wyruszywszy z półwyspu, zwanego *Epigramatem*, poczęła napadać na gruncie *Zdrowego rozsądku*; pokazało się jednak, że zarówno ona jak i statki *Wodewile*, *Piosnki* i inne są zanadto słabe, by mogły budzić poważne obawy...

W końcu dodać musimy, że wielu pisało dzieła p. t. „Przewodnik dla podróżujących po królestwie poezji", żaden jednak z piszących wszystkich okolic tego kraju nie zwiedził... *w. n. i.*

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Gazety petersburskie podają nowe wieści o rychłem wprowadzeniu nowego prawa wekslowego. Obecnie ministerjum sprawiedliwości zażądało od sądów handlowych wiadomości co do liczby sądzonych spraw wekslowych w ciągu ostatnich lat trzech. Projekt nowego prawa wekslowego ma być bez wątpienia wniesiony, jak to zresztą już donosiliśmy, na najbliższą sesję rady państwa.

= Podobno w sferach administracyjnych, jak donoszą gazety petersburskie, istnieje projekt stanowczego wzbronienia wywozu za granicę z kraju pamiątek archeologicznych; rzecz ta ma być zdecydowaną już niezadługo.

= W *Praw. wiest.* znajdujemy całkowity tekst postanowienia o zwinięciu archiwum akt dawnych w Płocku. Dowiadujemy się ztamtąd, że akta mieszczące się obecnie w archiwum płockiem po jego zwinięciu, mają być przeniesione do archiwum warszawskiego. Istniejące przy archiwum płockiem urzędy archiwisty, pomocnika archiwisty zostają zniesione, a suma 924 rs. stanowiąca etat archiwum przeznaczoną będzie na zwiększenie środków archiwum warszawskiego.

= Gazety petersburskie donoszą, że w tych dniach zostały rozdane opiekunom Towarzystwa opieki nad zwierzętami nowe instrukcje, zatwierdzone przez p. ministra spraw wewnętrznych. Odtąd opiekunowie ci mają prawo mieć nadedrzwiami odpowiednie znaki i otrzymują od władzy miejskiej specjalne listy otwarte. Zakres działania każdego opiekuna jest ograniczony odpowiednim cyrkułem. Opiekunowie mają prawo wchodzić do rzeźni, zakładów dorożkarskich, przewozowych i t. d., tudzież zwiedzać sklepy i zakłady przemysłowe. Opiekun obowiązany jest dwa razy do roku przedstawiać sprawozdanie ze swej działalności, jeśli zaś w ciągu roku nie złoży ani jednego raportu, jest uważany za usuniętego. Nie wiemy, czy i w Warszawie dla istniejących u nas opiekunów tutejszego oddziału obowiązującą będzie pomieniona instrukcja.

= W miesiącu grudniu r. z. przewieziono drogą żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. dowiezionego z Cesarstwa i Królestwa zboża w ilościach następujących: pszenicy pud. 7650, żyta p. 149,251, jęczmienia p. 1,523, owsa p. 66,831, grochu p. 2,401, gryki p. 4,152, rzepaku p. 2435, kaszy gryczanej p. 10,260, kaszy jaglanej p. 17,126, mąki pszennej p. 610, mąki żytniej p. 1,210, siemienia lnianego p. 14,422, soczewicy p. 610. Do Austrji i Szlązka żyta p. 12,817. Do Prus przez Aleksandrów żyta p. 5,930.

= W dniu 2 b. m. w uniwersytecie petersburskim kandydat wydziału historyczno-filologicznego, docent uniwersytetu warszawskiego, Karol Tress, bronił rozprawy p. t. „Sposób używania zdań warunkowych w komedjach Terencjusza" na stopień magistra literatury rzymskiej. Oponent urzędowy, docent prywatny petersb. uniwersytetu p. Szebor, dowiódł szczegółowym rozbiorem, że w teoretycznej części pracy pana T. poglądy racjonalne są nie nowe, a nowe— więcej niż naiwne. Drugi oponent urzędowy prof. Pomałowskij był dla rozprawy trochę łagodniejszy, nie znalazł w niej jednakowoż nic godnego uwagi oprócz dobrego ugrupowania przykładów i wykazanej przez autora znajomości prac jego poprzedników w tej kwestji. Dysputa została zakończoną—przyznaniem p. Tressowi żądanego stopnia. Notatkę tę podajemy podług *Now. wrem.*

= P. Apuchtin, kurator okręgu naukowego warszawskiego, wezwany telegrafem przez p. ministra oświecenia, wyjechał do Petersburga.

= W dniu 14 grudnia r. z. przedstawioną została do p. naczelnika dyrekcji naukowej kaliskiej opatrzona licznemi podpisami prośba nauczycieli elementarnych tej dyrekcji o wyjednanie zezwolenia władzy wyższej na utworzenie „kasy wsparcia dla wdów i sierot po nauczycielach". Objaw ten uważamy za nader ważny, dowodzi on bowiem rozwoju poczucia przezorności w łonie ogółu. Jesteśmy przekonani, że zwierzchność, do której się z ufnością odnieśli petenci, nadziei w nich pokładanych nie zawiedzie i myśl tę najzupełniej poprze. Interesowani mogliby się tymczasem zająć wypracowaniem ustawy. Dodać należy, iż w ostatnim numerze *Kaliszanina* znajdujemy list ze Stawiszyna p. Kurcewskiego, nauczyciela, widocznie jednego z inicjatorów tej sprawy, który gorąco rzecz popiera i dowodzi możebności jej powodzenia.

= Ruch ludności miasta Warszawy w ciągu tygodnia od 19-go do 25-go grudnia r. b. Urodziło się: chłopców 147, dziewcząt 152, razem 298 (więcej o 71 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 13, dziewcząt 11, razem 24 (więcej o 3 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 8. Co do religji: katolickiej 198, prawosławnej 5, ewangielicko-augsburskiej 17, wyznania mojżeszowego 79. Zmarło zaś: mężczyzn 62, kobiet 60, razem 122 (więcej o 33 niż w tygodniu poprzedzającym). Dzieci do lat pięciu zmarło 61 (mniej o 13 niż w tygodniu poprzednim). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 4, kobiet 2, razem 6 osób. Najwięcej zmarło w cyrkule VIII — 29, najmniej w X—6. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: suchoty płuc—20, zapalenie oskrzeli i płuc—16, nieżyt kiszek—16, błonica i dławiec—11, uwiąd schyłkowy—8, tyfus brzuszny—5, szkarlatyna—3. Śmierć wypadkowa zdarzyła się raz (u mężczyzny). Z przyczyn niewiadomych zmarło 7 osób (mężczyzn 5, kobiet 2). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 7 (mniej o 8 niż w tygodniu poprzedzającym) wyznania mojżeszowego 7.

= W ciągu tygodnia od 19-go do 25-go grudnia r. b. dostawiono na targ prazki wogóle 1,341 sztuk bydła (więcej o 201 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,198, krów 8; bydła miejscowego: wołów 122, krów 13. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 1,004, krów 5; na prowincję: wołów 194, krów 3. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 30; na prowincję: wołów 70. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego wołów 22. Krów dojnych było na targu 13. Przypędzono wieprzów 2,500 (mniej o 1,000 niż w tygodniu poprzedzającym); z czego sprzedano do Prus i na prowincję 1,200 sztuk; cieląt 1,100 (więcej o 280 niż w tygodniu poprzedzającym). Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego 3,420 pudów, wieprzowego 40, baraniego 119, cielęcego 177, razem 3,756 pudów (więcej o 1,385 pudów niż w tygodniu ubiegłym). Mięso wołowe płacono funt po kop. 14, cielęce po kop. 16, wieprzowe po k. 15½. Funt chleba razowego kosztował 3½ kop., pytlowego 5 kop., bułek zwyczajnych 8 kop., lepszych 10 kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 18 kop. 75, miękkiego po rs. 17. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 70 i rs. 1 kop. 55.

= Kasa oszczędności, w tygodniu od dnia 24-go do 30-go grudnia roku 1880, wypłaciła na żądanie 235 uczestników (prócz procentów w sumie rs. 238 kop. 44) rs. 11,476 kop. 58½. Umorzonych zostało 86 książeczek. Ogólna przeto liczba 32,086 uczestników posiada kapitał rs. 1,161,886 kop. 38½.

= W tych dniach właściciele domów, lub rządcy ich, otrzymali druki dla formowania na rok przyszły statystyki ogólnej mieszkańców Warszawy; druki te składają dwa szematy, z których oznaczony literą *A* wykazuje mieszkańców stałych i niestałych, podług stanu i zajęcia, — drugi oznaczony literą *B* dzieli mieszkańców Warszawy na wyznania: prawosławne, rosyjsko-unickie, rzymsko-katolickie, ormiańsko-gregorjańskie, protestanckie, izraelickie, mahometańskie i raskolnickie.

= Z pomiędzy popisowych, którzy po ostatecznej superrewizji otrzymali pozwolenie powrotu z „punktu zbornego" do domów, z warunkiem stawienia się w terminie oznaczonym —nie stawiło się dziewięciu; są oni poszukiwani przez policję.

= Dla wygody publiczności, w dnie, w które odbywać się będą maskarady w salach teatru wielkiego — władza policyjna dozwoliła niektórym właścicielom zakładów spożywczych, aby zakłady swoje mieli otwarte do godziny 5-tej rano; pozwolenia również otrzymało 9 cukierń, 4 handle win i 30 restauracyj mniej więcej w bliskości placu Teatralnego położonych.

= Magistrat miasta Warszawy ogłasza licytację na budowę bulwarku drewnianego, poczynającego się od bulwarku kamiennego przy moście aleksandrowskim, w kierunku ulicy Marjensztadt, od sumy kosztorysowej rs. 3,684.

= Komitet giełdowy warszawski podaje do publicznej wiadomości, iż podług otrzymanego od zarządzającego warszawską komorą składową zawiadomienia, p. minister finansów wydał rozporządzenie, aby w dniach 25, 26 i 27 (*v. s.*) grudnia 1880 r., czynności na komorze warszawskiej nie były zamknięte, lecz aby odbywały się zwyczajnym porządkiem, jak w dniach powszednich.

= Z pierwszego numeru tegorocznej *Medycyny* dowiadujemy się, iż w podanej przez nas liście lekarzy wybranych przez Towarzystwo lekarskie dla ułożenia zasad etyki lekarskiej zaszła pomyłka, mianowicie wypuszczony z niej został dr. Gustaw Fritsche, co się niniejszem uzupełnia.

= *Gazeta warszawska* donosi, iż p. Wilhelm Rau, właściciel fabryki machin i odlewów na Solcu, ofiarował sumę rs. 3000 dla niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego.

= Z teatru i muzyki.

* W ostatnich czasach powtarzano często pogłoski o budowie nowego teatru, obecnie dochodzi nas wieść, iż zamiar ów o tyle ma wiarogodności, iż polecono przystąpić do wygotowania przedwstępnych projektów i planów technicznych.

wi. Towarzystwo muzyczne w przeszłą środę urządziło swój comiesięczny koncert, który, obok wielu dodatnich, miał tę ujemną stronę, że był ostatnim z urządzanych przez Władysława Zeleńskiego...

Jak wiadomo, władza dyrektorska przechodzi obecnie w inne ręce, które może będą szczęśliwsze, lecz nigdy godniejsze!

Stroną dodatnią ostatniego koncertu była przedewszystkiem niespodzianka, a mianowicie występ dobrego wiolonczelisty p. Bürgera.

Rzeczywiście o artystę, któryby na tym instrumencie sprawiał przyjemność, nietylko u nas lecz i w całej Europie, bardzo dziś trudno...

Pan Bürger jest podobno uczniem Poppera, lecz go pięknością tonu i szlachetnością stylu, jako też mechanizmem lewej ręki przewyższa —co zaś do prawej—to obydwaj nie mają sobie czego zazdrościć i czem się szczycić.

Najlepiej przedstawił się p. Bürger w koncercie Moliqu'a; w Trio zaś Mendelsshona (*c moll*) szkodziło mu nieco towarzystwo pp. Michałowskiego i Barcewicza, którzy go i wykonaniem i zapałem artystycznym przewyższali.

Oprócz tego wykonał p. Bürger jeszcze trzy utwory, a mianowicie: znaną arję ze suity skrzypcowej Bacha, oraz bardzo ładnego gawota i niezmiernie słabego mazurka Poppera.

Arja i gawot były zagrane zaprędko i bez charakterystyki stylowej.

W wykonywaniu takich właśnie mniejszych a misternych utworów Popper bez porównania wyżej stoi.

P. Barcewicz, prócz udziału w Trio, wykonał adagio z koncertu 9-go Spohra i poloneza Wieniawskiego.

Artysta był widocznie w dobrem usposobieniu: nigdy ton jego nie brzmiał pełniej i szlachetniej, niż w spohrowskiem adagio i nigdy większą werwą, wolną jednak od rubaszności, nie zelektryzował słuchaczy.

Resztę programu wypełniła p. Uszyńska, której inteligentnego śpiewu zawsze się z przyjemnością słucha i panna Menzel, która i tym razem dała dowód, że się niczem od przeciętnej uczennicy nie różni...

b. Sarassatte czarował wczoraj liczne grono słuchaczów zebrane w artystycznym salonie państwa Grosmanów.

Znakomity skrzypek porywa nietylko jako solista; w dziełach należących do zakresu Kammermusik jest duszą kompletu i ton mu nadaje swoją grą indywidualną, choć skromną i klasyczną.

Wieczór wczorajszy u państwa Grosmanów należał do świetniejszych w tym sezonie.

Muzykę rozpoczęto od cudnego kwartetu smyczkowego Beethowena (nr 10), do którego zasiedli Sarassatte, Górski, Lotto i wiolonczelista p. Bürger.

Jestto jeden z najtrudniejszych utworów zbiorowych; artyści grali go *à vista* znakomicie.

Część wokalną wypełniła pani Halina Wieniawska, odśpiewawszy pysznym kontraltem dwa utwory, z których jeden Zarzyckiego.

Komplet kwartetu Brahmsa z fortepianem stanowili: Schlötzer, Sarassate, Barcewicz i Goebelt — czytając również po raz pierwszy z werwą utwór pełen ognia i fantazji.

Sarassatte zakończył tańcami hiszpańskiemi granemi z przedziwną *maestrią*...

* Oto program sobotniego koncertu Sarasatego na rzecz konserwatorjum warszawskiego.

Po uwerturze koncertowej Rubinszteina grać będzie Sarasate drugi koncert Brucha.

P. Zarzycki grać będzie następnie koncert własnej kompozycji.

P. Dowiakowska odśpiewa serenadę Zarzyckiego, (słowa W. Szymanowskiego).

Następnie Zarzycki wykona etiudę Liszta, walc i mazurek Szopena, pani Dowiakowska zaś pieśni do słów Mickiewicza kompozycji Cezara Cui.

Na zakończenie odegra Sarasate balladę i polonez Vieuxtemps'a i caprice basque własej kompozycji.

Czyż potrzeba jeszcze zachęcać publiczność naszą?

= Inowacja.

Słyszeliśmy, iż jeden z tutejszych zakładów naukowych żeńskich uzyskał zezwolenie p. ministra oświecenia na szerszy program wykładów języka francuskiego, celem przysposobienia wykwalifikowanych nauczycielek tego przedmiotu.

Jeśliby zdolano osiągnąć pomyślny rezultat, byłoby to zasługą, zważywszy, iż sprowadzane cudzoziemki rzadko odpowiadają zaufaniu rodziców, a polki nie posiadające dokładnej znajomości języków bywają znowu bardzo mizernie wynagradzane.

= Na ulicy.

W dniu wczorajszym, o godzinie siódmej wieczorem, przez Krakowskie-Przedmieście przechodził pan S., człowiek lat już podeszłych...

Nagle zbliża się doń jakiś młodzieniec, dość skromnie ubrany z prośbą o jałmużnę.

Młodzieniec ten, jak się później pokazało, wytrawny łotr, liczył widocznie, że pan S. wyjmie z kieszeni portmonetkę.

Ale pan S., widząc, że jestto człowiek młody i zdrów, począł go monitować.

Wtedy młodzieniec zamachnął się i pochwyciwszy panu S. kosztowną czapkę barankową, umknął...

Próżne były wołania poszkodowanego — łotr zniknął jak kamfora.

Policji pod ręką nie było, a publiczność sceny nie rozumiała.

Biedny pan S. musiał skręcić w ulicę Czystą i tam dopiero w jednym ze sklepów otrzymał konieczne pokrycie głowy.

I zdarzyło się to w samym środku miasta, na najludniejszej ulicy.

Rzeczywiście bezczelność zadziwiająca!

= Wypadek kolejowy.

Wczoraj rano, pomiędzy stacjami kolei warszawsko-wiedeńskiej Dąbrowa a Sosnowice (pod samem miastem Bendzinem), w rowie, w bliskości plantu drogi żelaznej, znaleziono z obciętemi nogami po kolana trupa, Walentego Wieczorka, włościanina kolonji Ksawery.

Nieco dalej, tuż przy relsach kolejowych, dostrzeżono ślady koni i obcięte stopy...

Prawdopodobnie Wieczorek, idąc wieczorem plantem drogi żelaznej,—przejechany został przez nocny pociąg towarowy.

Śledztwo celem sprawdzenia tego wypadku prowadzi się.

W tymże dniu, na tejże kolei, na linji prowadzącej ze stacji Sosnowce, do kopalni Milowice, podczas wekslowania wagonów, najechaną została włościanka nazwiskiem Dzwonek, która nie zważając na manewra wagonów, chciała przejść przez plant drogi żelaznej.

Koła wagonu pokaleczyły jej obie nogi.

= Fałszywe banknoty.

Z Kowna donoszą, iż w różnych miejscowościach w tej gubernji ukazują się ciągle w obiegu fałszywe papierki po 3, 10 i 25 rubli.

Często zdarza się, iż podatki od włościan są wnoszone do kas skarbowych fałszywemi banknotami.

Śledztwo przedsiębrane z tego powodu nie prowadzi jednak do żadnego rezultatu, ponieważ włościanie nie mogą wskazać osób, od których otrzymali banknoty...

= Ptaszki...

Z Radomia donoszą, iż w przeszłym tygodniu straż ziemska w pow. opoczyńskim przytrzymać zdołała znanych koniokradów Sadowskiego i Załęgę.

Ostatniemi czasy dwaj ci panowie napadami swemi przerażali całą okolicę.

Ludność, po zamknięciu ich pod klucz, odetchnie!

= Złodziejstwa.

W Dąbrowie górniczej ostatniego dnia roku zeszłego złodzieje zabrali z tamtejszego urzędu gminnego skrzynię z pieniędzmi i depozytami.

W skrzyni znajdowało się 4 tysiące rubli z górą.

W Guzowie znowu niewiadomi łotrzy zabrali kasę ogniotrwałą z 5000 rubli i dowodami.

Kradzież była wykonana z rzadką umiejętnością.

Najdziwniejsze, że kasa była tak ciężką, iż zaledwo dwunastu ludzi podźwignąć ją mogło.

Sprawców w obudwu tych występkach odkryć nie zdołano.

= **Wypadki.**

* Wczoraj na Starem Mieście w domu pod nr 36 p. T., schodząc ze schodów potknął się i upadł, przyczem zranił się niebezpiecznie w głowę.

* Na Saskim Placu wczoraj w południe Anna J. w chwili aresztowania jej na skutek skargi Anny W. garnkiem uderzyła tę ostatnią w głowę, zadając jej w ten sposób ciężką choć nie niebezpieczną ranę.

* Około godziny 7-ej wieczór znaleziono wczoraj, w bramie domu nr 28 przy ulicy Marszałkowskiej, podrzucone dziecię płci męzkiej, około miesiąca mieć mogące, zawinięte w brudną bieliznę.

Dziecię odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

* Nocy minionej około godziny 3-ej, w korytarzu domu nr 23 przy ulicy Królewskiej, zapaliły się węgle drzewne wyrzucone do koszyka.

Ogień bez dalszych następstw ugaszono.

* Powożący ekwipażem prywatnym woźnica przez nieostrożność najechał wczoraj na Nowym Świecie na Ignacego S.

Koło powozu przeszło temu ostatniemu przez rękę zrządzając ciężkie obrażenia.

* Dorożkarz nr 800 najechał na ulicy Marszałkowskiej na Franciszka J. i zranił go dyszlem w głowę.

J. padając wskutek uderzenia tego na ziemię, potłukł się boleśnie.

* Pociąg dr. żel. petersburskiej, który przybyć miał o godz. 7½ wieczorem wczoraj spóźnił się o 1½ godziny z powodu popsucia się parowozu na stacji Wołomin.

* Na ulicy Franciszkańskiej w samo południe z wozu ciężko ładowanego skradziono wielką pakę, w której znajdowały się mydła i perfumy z fabryki p. Pulsa.

* W jednym z domów przy ulicy Bielańskiej, w mieszkaniu pani G., skradziono dwa zegarki z łańcuszkami, oraz medaljon złoty.

Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 400 rs.

Kradzież spełnioną została z wyłamaniem zamku pudła, w którym przedmioty te się znajdowały.

= Garderoba królowej angielskiej Elżbiety.

Pewien zapalony archeolog, zajmujący się zarazem z wielkiem zamiłowaniem statystyką, z nadzwyczajną gorliwością począł badać odnoszące się do garderoby królowej Elżbiety szczegóły.

Po przewertowaniu rozmaitych starych dokumentów doszedł do następującego ciekawego rezultatu:

W roku 1601 królowa, mająca wówczas 68 lat, posiadała w swojej garderobie 99 urzędowych ubiorów, 102 sukien francuskich, 67 sukien bez tren, 100 sukien z trenami, 126 szat starożytnych, 136 kaftanów, 125 spódnic, 96 płaszczów, 13 fartuszków, 85 narzutek, 18 mantyl, 27 wachlarzy, 9 par pantofli.

Umierając pozostawiła królowa nie mniej jak 3000 sztuk garderoby!

= Dyrektor i tenorzysta.

Pewien dyrektor teatru poróżnił się ze swoim pierwszym tenorem...

W gniewie chcąc śpiewakowi dokuczyć zawołał:

— Czegóż się lepszego spodziewać można od... tenorzysty!

Chcąc ocenić doniosłość tego ciosu pamiętać trzeba, iż oddawna posiadacze głosów tenorowych—słusznie czy niesłusznie — uchodzili za upośledzonych umysłowo bardziej od innych śmiertelników...

Zaatakowany w ten sposób tenorzysta stał chwilę jak wryty, nie wiedząc co z sobą począć...

Krew w nim kipiała i omal nie wzniósł do pomsty dłoni.

Upamiętał się jednak w porę i rzekł nagle tonem przepraszającym:

— Pan daruje, panie dyrektorze, ale pan sam przecież powiedziałeś, że ja mam odcień barytonowy...

= Na Nowy Rok.

„Życzę wielmożnej pani: szczęścia, pomyślności i abyś wielmożna pani pozyskała jaknajprędzej spokój wiekuisty!“

Autentyczne.

= Przy bilardzie.

— Mam pięćdziesiąt jeden — mówi pierwszy gracz.

— Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że dotąd zrobiłeś pan czterdzieści ośm.

— Przepraszam pana, omyliłem się.

— Przebacz pan — zauważył drugi gracz — lecz omyliłeś pan nie siebie...

= Przed omnibusem.

Dobrze gruby jegomość zatrzymuje omnibus.

— Panie konduktorze! czy będziesz miał dla mnie dwa miejsca, ażebym mógł wygodnie usiąść?

Konduktor odpowiada uprzejmie:

— Właśnie mam dwa wolne miejsca: jedno w przednim, a drugie w tylnym przedziale...

— W miejsce powinszowań noworocznych złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Na wpisy dla uczniów:

Jakób i Helena Gejsztor rs. 3, Stanisław Gejsztor rs. 2.

Dla pogorzelców:

Teodor Trenkler rs. 2.

Na osady rolne:

Moldenhawer rs. 2.

— Przysłane przez osobę niewiadomą jednemu z lekarzy szpitala wojskowego w Lublinie, „z prośbą o pobłażanie przy przyjęciu popisowego“ — rubli sr. *czterdzieści*, inspektor szpitali jenerał-lejtnant W. S. Sobolewski ofiarował w równej części rosyjskim dobroczynnym zakładom w Warszawie. Zarząd Ochrony Mikołajewskiej, przyjąwszy połowę rzeczonej kwoty, wynurza niniejszem wdzięczność wspaniałomyślnemu ofiarodawcy.

— Warszawskie Towarzystwo dobroczynności ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż na dochód ubogich i sierot zostających pod opieką Towarzystwa danem będzie w niedzielę, t. j. 28 grudnia (9 stycznia) 1880/1 roku, w sali teatru dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 7½ wieczorem, przedstawienie teatru amatorskiego złożone:

z komedji w 2-ch odsłonach oryginalnie napisanej przez J. Korzeniowskiego p. t. „Pośredniczka“

z humoreski scenicznej w 1-m akcie oryginalnie napisanej przez Marjana Gawalewicza p. t. „Po drodze“;

z krotochwili w 1-m akcie z francuskiego pp. Dumanoir i Sirardin p. t. „Vendetta.“

Wszystkie trzy sztuki poraz pierwszy będą przedstawione.

Cena miejsc: Loża parterowa na 5 osób rs. 10. Fotel między lożami rs. 2. Krzesło w 2-ch pierwszych rzędach rs. 1 kop. 50. Krzesło w 6-ciu drugich rzędach rs. 1. Krzesło w następnych rzędach kop. 75. Amfiteatr w 1-m rzędzie kop. 75. Amfiteatr w 2-m rzędzie kop. 60. Amfiteatr w dalszych rzędach kop. 30.

Biletów nabyć można codziennie w kancelarji warszawskiego Towarzystwa dobroczynności od godziny 11-ej zrana do 1-ej, a po południu od 5-ej do 7-ej.

Szczegółowe programy sprzedawane będą przy wejściu po kop. 10.

Prezes administracji ogólnej *H. Preyss.*
Członek sekretarz towarzystwa *J. Heppen.*

Nekrologja.

† W dniu 8 stycznia, w sobotę, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa za dusze z familji **Zarembów**, a to z legatu przez Agnieszkę Zaremba uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —374—

† W dniu 8 stycznia, w sobotę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Doroty **Młodziejewskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele powązkowskim, o godzinie **10-tej** zrana, na które mąż wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—167—

† W dniu 8 stycznia r. b., to jest w sobotę, odbędzie się msza św. w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, o godzinie **10-tej** zrana, za duszę ś. p. Jana **Łukaszewskiego**, b. urzędnika Banku polskiego, na którą pozostała żona i córka zapraszają życzliwych. —324—

† W sobotę, dnia 8 stycznia, jako w dziewiątą rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci Wilhelminy **Fridrichs**, b. damy klasowej instytutu Maryjskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostała siostra zaprasza rodzinę i znajomych. —327—

† Dnia 8 b. m., w sobotę, jako w przeddzień rocznicy śmierci ś. p. Ksawerego **Pusłowskiego**, odprawione będzie za jego duszę nabożeństwo, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra. —276—

† W dniu 8 stycznia, w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odprawione będzie nabożeństwo w rocznicę śmierci ś. p. Jana **Rodkiewicza**, na które pozostały brat zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —297—

† W dniu 8 stycznia, w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, odprawioną będzie w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, żałobna wotywa, za spokój duszy ś. p. Marjanny **Łubieńskiej**, i syna jej Seweryna **Łubieńskiego**. —293—

† Dnia 8 b. m., w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Ksawerego **Hendigera**, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —326—

† Dnia 9 stycznia, jako w dzień imienin, odbędzie się msza św. żałobna za duszę ś. p. Marcjanny **Smoleńskiej**, o godzinie **12-tej** w południe, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w kaplicy Matki Boskiej, na którą pozostała córka i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. —281—

† Ś. p. Eufemja z Bormanów **Wiśniewska**, wdowa po pułkowniku b. wojsk polskich, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 6 stycznia r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 74. W głębokim smutku pozostali synowa, wnuki i brat zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 8 b. m., w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończenem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —373—

† Ś. p. Małgorzata **Monet**, wdowa po doktorze, przeżywszy lat 77, po trzyletniej ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5 stycznia r. b. zakończyła życie. Pozostała córka i wnuk w bardzo ciężkim smutku zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, dnia 8 b. m., o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —377—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Bruksella** 5-go stycznia.—Z różnych części kraju donoszą o powodziach. Okolice miasta Lierre stoją pod wodą. Samo miasto Lierre nie zalane, ale przedmieścia i najbliższe pola tworzą jeszcze olbrzymie jezioro. Mieszkańcy przedmieść opuścili domostwa. Z Lierre do sąsiednich zamków komunikacja dokonywa się za pomocą łodzi.

× **Londyn** 5-go stycznia. — Rząd postanowił wysłać jeszcze kilka pułków wojsk brytyjskich z Indyj do Transwaalu.

× **Londyn** 5-go stycznia.—Według *Standardu*, admiralicja angielska zadekretowała redukcję wojsk marynarskich.

× **Londyn** 5-go stycznia.—Z Irlandji donoszą o kilku nowych wypadkach „zboykotowania“ (Boycotting); dla zabezpieczenia składów broni w Birminghamie i Liverpoolu ze względu na istnienie pomiędzy irlandczykami tajemnych stowarzyszeń nakazane zostały nadzwyczajne środki ostrożności.

× **Londyn** 5-go stycznia.—Z Bathurst donoszą: W Saint-Louis (Senegalja) wybuchła żółta febra. Statki przybywające z Gorée albo innych portów w bliskości Saint-Louis poddawane są kwarantannie.

× **Liverpool** 5-go stycznia.—W poniedziałek wieczorem po czterykroć usiłowano wzniecić pożar w dokach liwerpolskich z pomocą nafty.

× **Nottingham** 5-go stycznia. — Firma handlująca żelazem „Alfred James New“ zawiesiła wypłaty; pasywa sięgają 300,000 funtów szterlingów.

× **Praga** 5-go stycznia. — W Eger stracony został przez powieszenie Jan Kreisbek, skazany na śmierć za morderstwo żandarma; spólnika jego, Karola Zink, również skazanego na śmierć, ułaskawiono przez zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie.

× **Lwów** 5-go stycznia. – Hr. Badeni, członek wydziału krajowego, otrzymać miał wysoką zaszczytną dekorację.

× **Lwów** 5-go stycznia.—Galicyjski wydział krajowy wystosował do ministerjum memorjał przeciw podatkowi naftowemu.

× **Lwów** 5-go stycznia. — Dochód galicyjskiej drogi żelaznej Karola Ludwika w roku 1880 wynosił 10,335,890 guldenów, czyli o 466,568 guldenów więcej niż w roku 1879.

× **Poznań** 5-go stycznia.— Profesor St. Tarnowski miał tu pierwszy odczyt o „Balladynie“ Słowackiego.

× **Amszterdam** 5-go stycznia.—Powodzie nie przestają szerzyć spustoszenia w prowincjach południowych. Położenie staje się coraz cięższe. Z Bois-le-Duc donoszą, iż groble przerwały się na długości 50 metrów. Ośmnaście miasteczek zalanych.

× **Belgrad** 5-go stycznia.—Pułkownik Nikolits udaje się do Aten z insygnjami wielkiego krzyża orderu Takowy dla króla greckiego.

× **Ruszczuk** 5-go stycznia.—Zaślubiny księcia Aleksandra z księżniczką Jusupow odłożone zostały do czasu ukończenia nowego konaku w Zofji.

× **Petersburg** 5-go stycznia. —Na nadzwyczajnem zgromadzeniu Towarzystwa do podźwignięcia rosyjskiego handlu i komunikacji był też obecny członek honorowy Tow. jenerał hr. Ignatjew; po kolejach syberyjskich mówiono też o środkowo-azjatyckich i o ostatnich Ignatiew uwiadomił, iż pomiędzy Anglją a Rosją prowadzone są rokowania o budowę linji Orenburg-Kalkuta.

× **Ateny** 5-go stycznia.— Zapewniają tu, iż wkrótce pod chorągwie powołanych zostanie 32,000 rezerwistów; również powołani być mają gwardziści narodowi w wieku od 30 do 40 lat.

× **Ateny** 5-go stycznia.— Pułkownik Ballis i major Sutzos wyjechali na Węgry dla zakupu nowych koni dla kawalerji i artylerji.

Przegląd polityczny.

Projekt sądu rozjemczego padł wprawdzie, ale pogrzebanym jeszcze nie został; oto telegramy z Konstantynopola i z Aten powiadają, jakoby członkowie ciała dyplomatycznego zrobić mieli nowe przedstawienia rządowi tureckiemu i heleńskiemu. *Presse* wprawdzie zapewnia, że do środy w ministerjum spraw zewnętrznych w Wiedniu żadnej o tym kroku wiadomości nie otrzymano. Posłowie mocarstw traktatowych mają podobno wystąpić identycznie dopiero po powrocie ambasadora niemieckiego hr. Hatzfelda do Konstantynopola.

Według *Pol. Cor.* hr. Hatzfeld nie przywiezie z sobą żadnego ściśle określonego projektu, ale polecenie dla Porty trzymania się wobec Grecji na stanowisku ściśle odpornem, nawet gdyby przyjść miało z Grecją do jawnego zatargu.

Wszystkie pogłoski, krążące teraz w sprawie heleńskiej, mają cechę podrobienia i dlatego nie można im wiele dowierzać, ani też zbyt wiele przykładać do nich wagi, choćby nawet w stanowczej formie utrzymywały, że Grecja nie odrzuca bezwzględnie projektu Europy, tylko radaby wiedzieć przed tem, na jakiej właściwie zasadzie i z jaką rękojmią wykonania wyroku swego, może sąd rozjemczy wdać się w sprawę między nią a Portą. Opinja publiczna w kraju ma być zawsze jednako przeciw temu projektowi usposobioną.

Turcja spokojnie wyczekuje rozwoju kwestji; wie ona, że jeszcze najlepiej wyjdzie na tem, gdy zaufa swemu fatalizmowi i z zamkniętemi oczyma, nieruchomie pozwoli wypadkom rozstrzygnąć całą sprawę.

Ostatniemi czasy udało się Porcie wpaść na dobry pomysł zasilenia pustego skarbu w sposób szczególny i niespodziewany.

Minister wojny dowiedział się, iż wielu popisowych młodzieńców w Małej Azji wymyka się z pod obowiązującego prawa służby wojskowej i postanowił skorzystać z tego.

Ustanowił taksę uwalniającą od wojska na 50 funtów od głowy, a w przeciągu krótkiego czasu 14,000 popisowych z prowincyj azjatyckich złożyło tę sumę, która przyniosła rządowi dochodu 700,000 tureckich funtów, czyli przeszło 16 miljonów franków.

Spekulacja ta się powiodła, ale na wypadek, gdy Turcji zamiast gotówki, potrzebniejszym będzie żywy kapitał w postaci 14,000 korpusu wojska, pomysł ministra wojny może się okazać mniej praktycznym.

W tym tygodniu przybyć miał stanowczo ks. Bismarck na zimowe leże do Berlina; *National Ztg.* zapowiada, że około 15 kanclerz Niemiec zamierza odpowiedzieć w parlamencie na interpelację w sprawie rossyjskiej podwyżki cłowej.

Byłby to pośpiech niezwyczajny i świadczący, jak bardzo w Berlinie nowe rozporządzenie gabinetu petersburskiego, nacisnęło na nagniotki niemieckich handlowców i finansistów.

Stary rok nad Sprewą zakończył się spodziewanemi skandalami; noc św. Sylwestra przeszła na ulicznych burdach i awanturach, w których ludność semicka najgorzej wyszła.

Władze policyjne miały sporo zajęcia tej nocy, ale nie mogły pomimo wysiłków gorliwych przeszkodzić zajściom, coraz gorzej zaogniającym kwestję żydowską w Niemczech.

W Paryżu spoglądają z uśmiechem na tę „wewnętrzną niedyspozycję“ sąsiadki, nie cieszą się z niezgody za ścianą, ale dziwią raczej. Rok bieżący dla Francji będzie gorącym i ożywionym; jest to rok wyborów. W niedzielę przyszłą przypadają wybory do rady gminnej, w połowie roku do parlamentu, co przynajmniej trzymiesięczne agitacje przedwyborcze poprzedzić muszą. Pod koniec wreszcie roku trzecia część ogólnej liczby senatorów zostanie odnowioną; w listopadzie zaczyna się właściwy perjod wyborczy. Walka będzie zacięta i nie obejdzie się bez awantur i skandalików, które niestety weszły już na porządek dzienny publicznego żywota republiki.

Radykaliści, korzystające ze sposobności, zamierzali we środę, z powodu pogrzebu Blanqui'ego urządzić nowe demonstracje. Policja na ten dzień otrzymała szczególniejsze instrukcje i ostrzeżenia.

Mowa tronowa króla hiszpańskiego przy otwarciu kortezów przyjęta została przez większość parlamentu madryckiego ze szczególniejszem zadowoleniem. Alfons zwrócił uwagę izby, iż od sześciu lat, to jest od czasu, jak go naród uznał za swego monarchę, swobody konstytucyjne rozwinęły się znakomicie, wzrósł dobrobyt publiczny, a co najważniejsza i rzecz bardzo rzadka w tem stuleciu dla Hiszpanji, nie zawichrzyła spokoju wewnętrznego żadna rewolucja. Rozruchy na Kubie dogasają, stosunki rządu z Stolicą Apostolską są tak dobre, jak sobie tego tylko kraj życzyć może.

Stosunki w Irlandji stają się z każdym dniem groźniejszemi dla Rządu angielskiego. Liga krajowa nie przestała panoszyć się i terroryzować posiadaczy gruntów. Jak przedtem, tak i teraz władze rządowe są bezwładne, ładu zaprowadzić nie mogą, porządku publicznego niepodobna utrzymać, pojawienie się konstablów wywołuje zawsze uliczne burdy.

W Dublinie musiano zaprowadzić pewne środki ostrożności w przewidywaniu rozruchów. Całą załogę, złożoną z 6250 ludzi i czterech bateryj skonsygnowano w koszarach, straż i patrole wzmocnione. Wojsko zaopatrzone zostało w latarnie, świece i zapałki; spodziewano się bowiem przecięcia rur gazowych doprowadzających gaz do lokalów rządowych i wojskowych.

Gabinet przygotowany jest na najgorsze ewentualności w Irlandji.

Times dowiaduje się, że Rząd zamierza przedstawić parlamentowi wniosek o zaprowadzenie niektórych ustaw przymusowych w zrewoltowanej prowincji, a mianowicie: zniesienie aktu Habeas-Corpus, chwilowe zawieszenie sądów przysięgłych w pewnych okręgach i pewnych sprawach, ograniczenie prawa kupowania, sprzedawania i noszenia broni. Nie wiele to pomoże dzisiaj, gdyż rzeczy doszły już tak daleko, że rewolucja jest prawie przygotowaną i tylko hasła do wybuchu oczekuje.

Z Afryki hiobowe wieści przychodzą codzień, jak zamówione. Boerowie strącają z karku ciężkie jarzmo angielskie i swobodę za jakąbądź cenę mieć muszą. Nie chcą wojny, nie chcą rozlewu krwi, nie chcą nawet odwetu, gotowi zgodzić się z Anglją, zwrócić jej koszta administracji w Transvaalu, pozostawić nawet urzędników angielskich na zajmowanych posadach, ale chcą swoją własną mieć rzeczpospolitę, chcą wrócić do władzy w kraju i zaborczy rząd obalić.

Posiłki zbrojne, wysłane do Transvaalu nie wiele, jak się zdaje, pomogą; boerowie nie tak łatwo dadzą się podbić, zwłaszcza, że im szczęście wojenne służy niezmiernie. Według *Daily-Telegraph'u* prezydent Brand oznajmić miał telegraficznie rządowi, że niepodobna mu boerów w kraju Oranji od udziału w powstaniu transvaalskiem powstrzymać, skutkiem czego będzie zmuszonym za kilka dni najdalej podać się do dymisji.

Łatwo zrozumieć, w jakiem kłopotliwem położeniu znajduje się teraz gabinet p. Gladstona, który wzięty w krzyżowy ogień spraw wewnętrznych, nie umie poradzić sobie w fatalnej sytuacji. Wpływ Anglji na politykę zewnętrzną na sprawę wschodnią, maleje do *minimum*. Jest źle, ale może być jeszcze gorzej, i to przypuszczenie krępuje p. Gladstona bardziej od obecnego położenia.

We czwartek wobec zebranego parlamentu rząd stanął, jak przed kratkami sądowemi; będzie się musiał bronić i odpowiadać na mnóstwo zarzutów, które ostatnie czasy nagromadziły, a z których opozycja niezawodnie skorzysta.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Paryż 5-go.—*Temps* zamieszcza inspirowane uwagi o obecnym stanie sprawy greckiej i powiada, że jeszcze jest nadzieja, iż kwestja weźmie pomyślny obrót. Porta nie zakomunikowała jeszcze Francji propozycji zwołania do Stambułu konferencji delegowanych mocarstw z udziałem Turcji i Grecji, o czem słychać było wczoraj. Aby Porta przy tym dobryji zamiarze mogła pozostać, potrzeba ze strony Greco objawu więcej pokojowej tendencji. Jeśli wszelak Grecja przez swój upór zmusi Turcję do akcji wojennej, wtedy ogólna konflagracja będzie możliwą. Dla Grecji byłoby pożyteczniej zapewnić sobie korzyści przez pogodzenie się z Turcją przy pomocy mocarstw, niż rzucać się w awanturę. Takie są rady państw kongresowych, które ich posłowie raz jeszcze powtórzą w Atenach.

Londyn 5-go.—Z Indyj i z wyspy Ceylon wysłane zostają posiłki wojskowe do Afryki, tak że wkrótce liczba wojsk angielskich ma przewyższać liczbę walczących boerów. Bradlaud miał wczoraj mowę, w której domagał się wolności dla boerów.

Londyn 6-go. — Parlament otwarty został mową tronową, która oświadcza, że: stosunki z państwami zagranicznemi są jaknajprzyjaźniejsze; mocarstwa konferują obecnie nad uregulowaniem kwestji greckiej. Również niektóre nie wykonane punkta traktatu berlińskiego zwracają jeszcze na siebie uwagę rządu. Mowa podnosi dalej teroryzm panujący w Irlandji. Rząd w celu przywrócenia porządku zażąda dodatkowych pełnomocnictw, aby ochronić życie i własność obywateli. Mowę odczytał lord Salborne. Na otwarcie zebrała się znaczna liczba deputowanych; lordów było niewielu. Po odczytaniu mowy odłożono posiedzenie do dnia 5. Jenerał Evelyn Wood odkomenderowany został do Afryki, jako dowódca brygady operującej przeciw boerom. Sześciu wybitnych członków ligi irlandzkiej, między nimi dwóch redaktorów dzienników, zaaresztowano wczoraj w Tralee.

Londyn 6-go.—Doniesienie urzędowe z Pietermaritzburga pod datą 5 b. m. Kapitan Lambert, który był pojmany w Heidelbergu, przybył tutaj. Został on razem z kapitanem Elliot wypuszczonym na słowo honoru. Gdy obaj przeprawili się przez rzekę Baal, eskorta boerów dała ognia i zabiła Elliota. 62 jeńców z 94 pułku, których uwolniono, znajdują się obecnie w marszu do Natalu. Lambert ocenia siły boerów na 800 ludzi. W okolicznych jednak miejscowościach stoją liczne oddziały, a nadto spotkał znaczną liczbę boerów, dążących do Transwaalu. Oddział ich z 200 ludzi wtargnął do Natalu i zajął umocnioną pozycję o 5 mil od granicy. Patrole angielskie cofnęły się przed nim.

Konstantynopol 6-go.—Porta przygotowuje protest przeciw gromadzeniu materjałów i uzbrajaniu ochotników greckich na Korfu, co się sprzeciwia neutralności wysp Jońskich.

Berlin 6 go. — Korespondent *Tagblattu* miał rozmowę z posłem greckim Rhangabe. Poseł oświadczył, że jeśli mocarstwa stanowczo zechcą utrzymać pokój, to do wojny nie przyjdzie, ponieważ Porta woli wszystkich mocarstw oprzeć się nie będzie mogła. Rhangabe sądzi, że druga demonstracja floty jest prawdopodobną, wszelako bez lądowania wojsk, gdyż Grecja sama posiada 100,000 wojska.

Londyn 7-go. — Izba gmin. Forster zapowiada, że jutro wniesie bile mające na celu ulepszenie opieki nad bezpieczeństwem osób i własności w Irlandji, w przedmiocie posiadania broni i utrzymania porządku publicznego. Parnell zapowiada opozycję przeciw tym wnioskom. Gladstone oświadcza, że począwszy od poniedziałku będzie wnosił uchwalenie pierwszeństwa obradowania dla powyższych bilów codziennie tak długo, póki załatwione nie zostaną. Parnell zapowiada poprawkę do adresu, która zwalcza zawieszenie konstytucji w Irlandji. Maccarthy zapowiada poprawkę do adresu, żadającą zawieszenia przymusowych eksmisyj na czas obrad parlamentu o reformie agrarnej. Izba lordów rozpoczęła również rozprawę nad adresem.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Niedomyślnemu.* — Jak dawniej tak i teraz jestem i pozostanę z całą życzliwością i przyjaźnią dla ciebie i dla twoich. Nie zapominaj o mnie i rzuć mi od czasu do czasu choć słówko, to mi doda sił do życia. — *r.* —378—

Autorce listu X. X. do R. St.

Spóźniłem się, bom szukał; naprożno. Zmień zamiar utrzymania swego incognito! Zwłoka dręczy. Listy poste-restante. —285—

— *Do K. M.* szczerze życzącej. — Proszę o swój adres, albo gdzie mogę podziękować za szczerość.
—279— *M. A.*

OSOBA

w średnim wieku, przybyła z Litwy, pragnie przyjąć w Warszawie miejsce do zarządu gospodarstwem domowem, do podeszłego małżeństwa, lub inne podobne zajęcie, za bardzo skromne wynagrodzenie. — Wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 9, w b. pałacu arcybiskupów, mieszk. Nr 6. K—357—1—3

Marja hr. Łubieńska,

ulica Królewska Nr 23, udziela we Wtorki, Czwartki i Soboty, **lekcje malowania** na szkle i porcelanie, podług metody francuzkiej. Zapisywać się można codziennie. K—300—1—3

Wierzbno.

Zamówienia na wynajem letnich mieszkań w Wierzbnie. W godzinach od 2—6 z południa z wyłączeniem świąt, Administracja w miejscu przyjmować może. K—286—1—3

Dla PP. Przemysłowców i Rolników!

Młyn parowy, Młyn do mielenia kości na nawóz, **Fryszerka, Tartak,** wszystko osobną hypoteką objęte wraz z **Majątkiem** uregulowanym, bez żadnych służebności, z lasem, głębokie pokłady torfu w ziemi pszennej, przy szosie, o 12 wiorst od kolei, przy granicy pruskiej położony, rozległości włók 65, do sprzedania. — Wiadomość: ulica Pańska Nr 26, u p. Chełstowskiego. K—361—1—12

Dobry interes, szczególniej w blizkości gorzelni.

Fabryka octu z 12 aparatów zupełnie dobrych składająca się, z całem urządzeniem do fabrykacji, oraz znaczną ilością kuf, beczek i t. d., jest do sprzedania z powodu zmiany interesu, w całości lub też może być rozdzieloną na 2 lub 3 kompletne mniejsze fabryki. Także do sprzedania 2 Furgony powozowej roboty, z których sprzedawany był ocet za Żelazną Bramą i na Starem-Mieście. Furgony te mogą być przerobione do innego użytku. — Wiadomość każdego czasu przy ulicy Długiej w hotelu Drezdeńskim, mieszk. Nr 34. K—364—1—3

Do sprzedania Meble i sprzęty, przy ulicy Szpitalnej Nr 3,

(trzecie piętro, od frontu), Nr mieszkania 8. Oglądać można od godziny 11-tej z rana do 3-ciej po południu. K1—3—444—

PIANINO

o 7-miu oktawach i **Pies** dwuletni z gór św. Bernarda, czystej krwi, do sprzedania przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 3a, mieszk. Nr 14, na 2-m piętrze. Także **Serwis z saskiej porcelany,** obiadowy, na 18 osób, bardzo ładny i kosztowny. K—314—1—3

Moszcz Kuracyjny,

zalecany przez znakomitych lekarzy jako bardzo skuteczny, w zupełności zastępujący winogrona, a przytem daleko przyjemniejszy w użyciu, **po kop. 50 za butelkę,** nadszedł do **Składu Win**

Braci Kempner,

Długa Nr 5.

K—26036—10—12

Wyuczam Heljominiatury,

sposobem łatwym i nowym, bez przygrzewania nad ogniem olejnemi i wodnemi farbami. Ulica Szkolna Nr 6, mieszkania 3, na dole, na wprost bramy. K—233—2—2

Lekcje Tańca

udzielam po domach prywatnych i u siebie, Ulica Chmielna Nr 13.

E. Lambelet, Artysta Baletu. K—226—2—6

ADMISTRACJA

Restauracji, w dobrym punkcie miasta położonej, z całem urządzeniem, jest zaraz do ustąpienia.—Bliższa wiadomość w kantorze Browaru Zygmunta Boenisch, Ceglana Nr 2. K—168—2—2

Ceny stałe, lecz jaknajniższe!

WYBÓR ZNACZNY

Naczyń Kuchennych

emaljowanych,

J. Przybyszewski,

Trębacka Nr 5.

NB. Kupującym w większej ilości odstępuje rabat. K—376—1—4

Poszukuje się

Wspólnika

do fabrykacji dobrze się procentującej, z kapitałem 2,000 do 3,000 rs. — Wiadomość: Świętokrzyzka Nr 13, w Magazynie Ubiorów męzkich p. K. Broszkiewicza. K3—6—133—

Sklepy różnej

wielkości z urządzeniem gazowem oraz

dwa Mieszkania,

7 i 8 pokoi od frontu, z wszelkiemi wygodami, z wodociągiem, zlewem i urządzeniem gazowem, schody marmurowe, każdego czasu do najęcia za cenę przystępną, w domu przy ulicy Elektoralnej Nr 13, wiadomość u stróża miejscowego. K3—3—30885—

APTEKA

w mieście powiatowem, z domem lub bez domu, jest zaraz do sprzedania. — Bliższa wiadomość u H. Zaporskiego, w aptece p. Borkowskiego, ulica Marszałkowska. —30727—

W znacznym wyborze

ZEGARKI GENEWSKIE

od najtańszych do bardzo ozdobnych.

ZEGARKI KALENDARZOWE.

REPETIERY, REMONTOIRY

bijące godziny i kwandranse, także bijące **minuty.**

ZEGARKI z stojącemi Sekundami.

CHRONOMETRY.

Zegary Paryzkie.

REGULATORY FREIBURSKIE.

ZEGARY PODRÓŻNE.

REGULATORY paryzkie małe.

Szkatułki grające.

KOLEKCJE ANTYKÓW.

DEWIZKI

z trwałej kompozycji,

i jako nowość

KALENDARZOWE REGULATORY

po cenach umiarkowanych,

poleca

WORONIECKI,

Zegarmistrz przy ulicy **Czystej,** naprzeciw Hotelu Europejskiego.

Zakład nabywa Antyki.

Reperacje wszelakie z oręczeniem.

W Niedziele Święta Zakład zamknięty.

K—28515—6—6

Jest do wynajęcia zaraz lub od 1-go Kwietnia

SKLEP

z oknem wystawowem, przy pryncypalnej ulicy. — Wiadomość w kiosku róg Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej. K—371—1—2

Nagrody Rs. 25.

W dniu 5 Stycznia r. b. zgubione z tej daty POKWITOWANIE na odebraną tysiąc sześćset ośmdziesiąt funtów Czekoladę. Łaskawego znalazcę uprasza się o dniesienie do Fabryki Czekolady, Pierników i Świec woskowych Jana Wróblewskiego, róg ulic: Kapitulnej i Miodowej Nr 10/484. K—372—1—3

Rs. 5 nagrody.

Zginął **Pies, mops,** koloru jasno-kawowego, z czarnym pyszczkiem, ciemnemi uszami i ciemnym łebkiem, z czerwoną włóczkową tasiemką na szyi. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Mazowiecką pod Nr 10, do D-ra Janasza. Nieprawy posiadacz pociągniętym zostanie do odpowiedzialności. K—370—1—3

MAGAZYN STROJÓW i SUKIEN DAMSKICH S. SIELSKIEJ,

ulica Leszno Nr 2, wprost Rymarskiej,

na 1-m piętrze, nad sklepem Fr. Krupeckiego,

prowadzonym nadal będzie bez żadnej zmiany pomimo śmierci męża właścicielki magazynu. — Roboty wykonywają się tak z materjałów przyniesionych, jak również wybranych na miejscu.

Panny do nauki szycia i kroju, przyjmują się na mieszkanie z życiem, za pewne wynagrodzenie. K—29390—6—6

Fabryka Wyrobów Pończoszniczych i Skład Bielizny

Gustawa Haehle,

Nr 11, przy ul. Świętokrzyskiej Nr 11, **w tym samym lokalu** gdzie ś. p. **żona moja Emilja Haehle** z domu **Haehle,** przez wiele lat **prowadziła takąż fabrykę** pod firmą **A. Riedel,** jak to już doniosłem w poprzednich ogłoszeniach.



Polecam **kaftaniki i kalesony** wełniane bawełniane, damskie, męzkie i dziecinne, **pończochy i skarpetki** tak własnego, jak i zagranicznego wyrobu, oraz **inne artykuły na sezon bieżący** w wielkim wyborze. — **Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi na adres:**

GUSTAW HAEHLE,

Świętokrzyka Nr 11. K2—6—2

PARFUMERIE FRANCAISE ET ANGLAISE

Aleksander Lipink

Wierzbowa róg Niecałej

dom Hr. Krasińskiego.

Bogaty dobór **Perfumerji zagranicznej i Kosmetyków,** obfituje we wszystko co tylko **Paryż, Londyn, Wiedeń i Berlin,** najmodniejszego i najlepszego produkują.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

CENY NAJNIŻSZE. K—21743—33—40

ZAWIADOMIENIE.

z dniem 1 Października r. b., otworzyliśmy w mieście tutejszem

WIELKI MAGAZYN

Gotowych Ubiorów Mężkich,

obficie asortowany, obecnie świeżo skompletowany na sezon jesienny i zimowy podług najnowszych modeli i w najlepszych gatunkach.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.—Ceny przystępne.

B-cia KOCH z Wiednia,

ulica Miodowa Nr 2,

gdzie dawniej mieścił się magazyn p. Kwiatkowskiego. K 21931—30—40

ZARZĄD STADA KONI W ŁOSIU

Gubernia Warszawska, pow. Grójecki, st. poczt. Tarczyn.

Z dniem 15-tym Lutego 1881 r. stanowić będą na folwarku Falencice pod stacją pocztową Białobrzegi, następujące ogiery pełnej krwi angielskiej:

1. **Kajser,** ogier gniady, po ogierze Skirmisher kl. Regina, rs. 500 od klaczy pełnej krwi angielskiej.
2. **Y. Eclipse,** ogier gniady, po ogierze Tordesillos kl. Colloquint, rs. 100 od klaczy pełnej krwi, i rs. 40 od kl. pół krwi.
3. **Y. Apropos,** ogier skarogniady, po ogierze Neptunus kl. Jurata, klacze pełnej krwi rs. 75, pół krwi rs. 25.
4. **Trzy ogiery siwe perszerońskie,** po rs. 10 od klaczy. — Nadto dla służby stajennej od oierów angielskich rs. 2, od Perszerońskich kop. 50. — Furaż po cenach targowych. K—30683—3—3

Koleje żelazne.

	Odchod. g.	Odchod. m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy . . .	6	— r.	9	38 w
Osobowy 3 klasy . . .	11	10 r.	5	55 w
Osob. 3 kl. do Piotrkowa.	6	45 w	9	15 r.
Kurjerski 2 klasy	9	15 w	7	20 r.
Warsz.-bydgoska:				
Osobowy 3 klasy . . .	6	50 r.	10	35 w
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osob. 3 kl. do Włocławka	5	10 w	10	15 r.
Warsz.-terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w	7	34 r.
Warsz.-petersburs:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy	6	43 w	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w	10	20 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	55 w
Pocztowy	6	45 w	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeńskiego.	12	55 p.	10	— r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 26 Декабря (7 Января) 1880/1 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. **Patrz Dodatek.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 5

Dnia 7 stycznia 1881 roku. *Piątek.* *Dnia 26 grudnia (7 stycznia) 1880/1 roku.*

TYGODNIK ROMANSÓW I POWIEŚCI

nadal wychodzić będzie raz na tydzień w Sobotę w tym zakresie i formacie jak dotychczas. Oprócz powieści wyborowych i zajmujących, podawanych w każdym Numerze w przekładach z najcelniejszych obcych autorów, mieszczą się w tem piśmie znakomite prace oryginalne **Teod. Tom. Jeża, J. I. Kraszewskiego, Morzkowskiej, Orzeszkowej, Zacharjasiewicza** i wielu innych, oraz Kroniki tygodniowe, streszczające w krótkich, umiejętnie skreślonych zarysach, wszystkie główniejsze objawy naszego życia społecznego, literackiego i artystycznego.

WARUNKI PRENUMERATY:

W WARSZAWIE:

Tygodnik Romansów i Powieści.	Tygodnik Romansów i Powieści z Bibljoteką najcelniejszych utworów literatury europejskiej.
Rocznie . . . rs. 3 kop. —	Rocznie . . . rs. 7 kop. 80.
Półrocznie . . . „ 1 „ 50.	Półrocznie . . . „ 3 „ 90.
Kwartalnie . . . „ — „ 75.	Kwartalnie . . . „ 1 „ 95.

NA PROWINCJI W CESARSTWIE I KRÓLESTWIE z przesyłką pocztową

Tygodnik Romansów i Powieści.	Tygodnik Romansów i Powieści z Bibljoteką najcelniejszych utworów literatury europejskiej.
Rocznie . . . rs. 4 kop. —	Rocznie . . . rs. 8 kop. 80.
Półrocznie . . . „ 2 „ —	Półrocznie . . . „ 4 40.
Kwartalnie . . . „ 1 „ —	Kwartalnie . . . „ 2 „ 20.

ADRES: S. Lewental w Warszawie, Nowy-Świat Nr 39. D—30032—3—3

PRZEGLĄD BIBLJOGRAFICZNO-ARCHEOLOGICZNY,

Dwutygodnik illustrowany, poświęcony bibljografji, archeologji, numizmatyce, heraldyce, sztukom pięknym i literaturze, wychodzi w Warszawie z dniem 10 Stycznia 1881, na pięknym welinie. Każdy zeszyt broszurowany objętości od 3 do 4 arkuszy druku (48 do 64 str.)

Przegląd Bibljograficzno-Archeologiczny, mając zapewnione współpracownictwo najpierwszych polskich pisarzy, będzie podawał studja i rozprawy z dziedziny bibljografji, archeologji, sztuki, dziejów i literatury. Nadto zamieszcza sprawozdania krytyczne i wiadomości o nowo-wyszłych książkach, oraz korrespondencje z kraju i zagranicy, w sprawie ruchu umysłowego naszego i obcych społeczeństw.

Redakcja sprawom krajowym daje pierwszeństwo i dąży do tego, aby prace pomieszczane w Przeglądzie Bibl. Arch., były przystępne dla każdego czytelnika.

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem rs. 2 kop. 25 kwartalnie, z przesyłką pocztową rs. 3.

Prenumeratę przyjmują oprócz redakcji, wszystkie księgarnie i kantory pism perjodycznych.

Adres Redakcji: Warszawa, ulica Bracka Nr 7.

D—30626—4—6

BIBLJOTEKA WYBOROWYCH POWIEŚCI,

wydawana przez

Księgarnię Polską we Lwowie.

Znajduje się na Składzie we wszystkich znaczniejszych księgarniach:

Bałucki M. Byle wyżej, powieść współczesna rs. 1 20 kop.
— Za winy niepopełnione, 2 tomy w jednym rs. 2.
Błydowski. Chwilowe blaski, powieść w dwóch tomach rs. 2.
Brzozowski Karol. Deli Petko, powieść osnuta na tle legendy bulgarskiej. kop. 80.
Daudet Alfons. Ten mały, powieść z francuskiego rs. 1 kop. 35.
— Królowa Fryderyka, powieść w 2 tomach.
Farina Salwatore. Ukryte skarby, powieść humorystyczna z włoskiego rs. 1 kop. 20.
Jeż T. T. Opowiadanie Stasia, humoreska, kop. 60.
Kraszewski J. I. Krwawe znamię, powieść, rs. 1.
— Zadora, powieść z czasów Stanisława Augusta rs. 1 kop. 20.
— Żeliga, powieść w dwóch częściach rs. 2.
Lam Jan. Dziwne karjery, powieść osnuta na tle stosunków galicyjskich 2 tomy rs. 3.
Rogosz J. Marzyciele, powieść historyczna z pierwszej połowy dziewiętnastego wieku (1833—1846 r.), 3 tomy rs. 3.
Thackeray. Targowisko próżności. Przekład z angielskiego. Powieść w dwóch tomach rs. 2 kop. 40.
Verne Juljusz. Hektor Servada, powieść w dwóch tomach rs. 2 kop. 25.
— Spadek 500,000,000, powieść, rs. 1.
Wilkońska Paulina. Trucizna, powieść pośmiertna kop. 50.
Zola Emil. Kartka miłości, powieść w 2 tomach rs. 2 25.

Skład Główny w Księgarni **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie.

4—6— 29115—D

Nakład i druk S. Orgelbranda Synów,

ulica Bednarska Nr 20.

ENCYKLOPEDJA POWSZECHNA

S. ORGELBRANDA,

w 12 tomach, oraz tom 13 dodatkowy, uzupełniający powyższe dzieło.

Tom zawiera 30 arkuszy dużego formatu, drobnego i ścisłego, lecz czytelnego druku.

Cena tomu w Warszawie rs. 1 kop. 25, czyli za 12 tomów rs. 15, razem z Suplementem rs. 16.

Cena samego Suplementu rs. 1.

W Cesarstwie i na prowincji rs. 1 kop. 50, czyli za 12 tomów rs. 18, razem z Suplementem rs. 19.

Każdy tom jakoteż i Suplement może być oddzielnie nabywany.

Cena samej oprawy tomu w płótno angielskie kop. 40; w pół-skórek po dwa tomy w jednym po kop. 60.

D—29122—4—5

OBWIESZCZENIE.

Rząd Gubernialny Kaliski, podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 12 (24) Stycznia 1881 r., o godzinie 11 z rana, w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego, odbywać sie będzie licytacja „in minus“ przez deklaracje opieczętowane, na wykonanie robót drogowych w trzech powiatach gubernji Kaliskiej, mających się uskutecznić w roku przyszłym 1881 na drogach bitych pierwszego rzędu, częli tak zwanych Gubernialnych, oddzielnie w każdym powiecie, a mianowicie:

I. W powiecie Konińskim, konserwacji następujących dróg: 1) 25 wiorst 147 sążni Konińsko-Kaliskiej; 2) 17 wiorst 285 sążni Konińsko-Włocławskiej; 3) 14 wiorst 400 sążni Turekską-Pyzdrskiej, oraz znajdujących na tych drogach mostów, jak również na dostawę narzędzi drogowych. Licytacja rozpocznie się od ogólnej summy kosztorysowej (rs. 8841 kop. 21) ośm tysięcy ośmset czterdzieści jeden kop. dwadzieścia jeden.

II. W powiecie Słupeckim: konserwacji 20 wiorst 64 sążni Łowicko-Pyzdrskiej drogi i znajdujących się na takowej mostów i kanałów, jak również na dostawę narzędzi drogowych, ogółem od summy kosztorysem objętej rs. 3,629 kop. 15 (wyraźnie rs. trzy tysiące sześćset dwadzieścia dziewięć kop. piętnaście).

III. W powiecie Sieradzkim—konserwacji następujących dróg: 1) 32 wiorst 320 sążni Sieradzko-Wieruszowskiej; 2) 5 wiorst 10 sążni Złoczewsko-Wieluńskiej; 3) 15 wiorst 290 sążni Zduńsko-Wolsko-Szadkowskiej; 4) 5 wiorst 100 sążni Sieradzko-Widawskiej; 5) 3 wiorsty 440 sążni Zduńsko-Wolsko-Widawskiej i reperację znajdujących się na tychże drogach mostów, a także na dostawę drogowych narzędzi i nakoniec na budowę 1 wiorsty szosy na Zduńsko-Wolsko-Szadkowsko-Unijewskim trakcie. Licytacja rozpocznie się od ogólnej kosztorysem objętej sammy rs. 12,071 kop. 74½ (wyraźnie rubli srebrem dwanaście tysięcy siedemdziesiąt jeden kop. siedmdziesiąt cztery i pół).

Pragnący przyjąć udział w licytacji, obowiązany jest deklarację swoją podług załączonego wzoru, nadesłać do Rządu Gubernialnego przez pocztę lub też złożyć osobiście, w zapieczętowanej kopercie, koniecznie na pół godziny wcześniej, przed rozpoczęciem licytacji,—do deklaracji należy dołączyć vadium wyrównywające $^1/_{10}$ części symmy, od której ma się rozpocząć licytacja, w gotowiźnie kurs w kraju mającej, lub też w papiarach procentowych, licząc takowe podług kursu oznaczonego istniejącemi przepisami do przyjmowania ich na vadium przy przedsiębierstwach, lub też kwit na wniesienie vadium do jednej z kass skarbowych, jak również świadectwo właściwej władzy, o akuratnem wykonywaniu poprzednio przedsiębierstw przez ubiegającego się.

Utrzymujący się na licytacji, obowiązany będzie bezwłocznie dokompletować vadium do $^1/_5$ części summy, za jaką oddane mu zostaną roboty i vadium to będzie powrócone nie wcześniej jak po zatwierdzeniu przez Rząd Gubernialny protokułów odbiorczych wykonanych robót, temu zaś, kto na licytacji nie utrzyma się, kaucja bezzwłocznie powróconą będzie.

Szczegółowe warunki licytacyjne, kosztorysy i ine dotyczące robót wiadomości, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernialnego Kaliskiego, codziennie od godziny 9 z rana do 3 po południu, z wyłączeniem dni świątecznych i dworskich.

Deklaracje, oddzielnie na każdy powiat, winny być pisane na papierze stęplowym lub zwyczajnym z naklejaniem w tym ostatnim razie marki 60 kop. w języku ruskim, wyraźnie bez wszelkich poprawek, jak również summa, za którą podający deklarację pragnie wykonać roboty, powinna być wypisaną literami i cyframi.

Kalisz 16 Grudnia 1880 r.

(Podpisano Radca **Grave**).

Za zgodność tłomaczenia poświadcza Starszy Referent, **Komornicki.**

Wzór do deklaracji:

Ja niżej podpisany (imie i nazwisko), niniejszym zobowiązuje się, objęte kosztorysami roboty na drogach bitych (szosach), (wyszczególnić roboty), w powiecie N. wykonać za rubli srebrem (oznaczyć cyfrą i literami kwotę, za którą pragnie wykonać roboty), w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysów i warunków licytacych, którym jako przezemnie przejrzanym w zupełności poddaje się.

Wymaganą do licytacji kaucję w kwobie (literami i cyfrą) w gotowiźnie (w razie papierów procentowych należy wypisać ich numera i kurs takowych na kaucję, lub też kwit na wniesienie kaucji) do Banku lub Kassy (którą wyszczególnić), jak również świadectwo o akuratnem wykonywaniu poprzednio przezemie przedsiębierstw przy niniejszem załączam.

Wyżej wzmiankowaną kaucję i dowody wrazie nie zatwierdzenia na moje imie przedsiębierstwa, pragnę odebrać osobiście, lub do ich odebrania upoważniam (wymienić kogo).

Miejsce mojego zamieszkania (wyszczególnić wyraźnie miasto, ulicę i numer domu).

Miasto N. miesiąc N. 1881 roku.

Podpis. D—6—2—3

Zarząd drogi żelaznej Nadwiślańskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, iż w dniu 31 Grudnia (12 Stycznia) 1880/81 r. o godzinie 11-tej rano, odbędzie się w Magazynie głównym na stacji Praga Nadwiślańska, głośna in plus licytacja na sprzedaż starych, zużytych szyn około 1260 pudów, od ceny kop. 40 za pud, oraz wiorów żelaznych, szmelcu z żelaza lanego, kutego i stali około 7000 pudów.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą codziennie z wyjątkiem Niedziel i dni świątecznych, od godziny 10 do 3 po południu w Wydziale Gospodarczym tejże drogi.

Mający chęć uczestniczenia w licytacji, obowiązanym jest złożyć w Kassie Głównej drogi żelaznej Nadwiślańskiej vadium na kupno szyn w summie rs. 100—na kupno zaś szmelcu w summie rs. 300.

Nieutrzymującemu się przy licytacji, vadium bezwłocznie po ukończeniu licytacji **wróconem zostanie.** D—30686—3—3

TANIE WYDAWNICTWO

pod nazwiskiem

Bibljoteka Mrówki

już opuściły prassę:

Syrokomla. Janko cmentarnik. Kop. 15.
WołowskiLud. Praca dzieci. K. 10.
Słowacki. Mindowe, król litewski. Kop. 20.
Kochanowski. Pieśni, ksiąg czworo. Kop. 40.
Kraszewski J. I. Jaryna, powieść. Kop. 40.
Pług Adam. Przyjaciele. Kop. 30.
Słowacki. Ojciec zadżumionych.—W Szwajcarji. Kop. 15.
Zmorski. Lesław. Kop. 20.
Brodziński. Wiesław. Kop. 6.
Zieliński Gustaw. Kirgiz. Kop. 15.
Krasicki. Bajki i przypowieści. K. 20.
Kochanowski. Treny. Kop. 8.
Goszczyński. Zamek kaniowski. K. 30.
Krasicki. Myszeis. Kop. 20.
Goszczyński. Sobótka. Kop. 15.
Kochanowski. Szachy i **Mickiewicz.** Warcaby. Kop. 15.
Foe Daniel. Robinson na wyspie. Kop. 20.
Krasicki. Krasicki. Satyry. Kop. 20.
— Monachomachia i Antimonachomachja. Kop. 20.
Goszczyński. Oda. Kop. 20.
— Anna z Nabrzeża. Kop. 30.
Skarga. Wzywanie do pokuty. K. 20.
Malczewski. Marja. Kop. 15.
Słowacki. Mazepa. Kop. 20.
— Marja Stuart. Kop. 20.
Rozenblatt. Pojedynek. Kop. 20.
Feliński. Barbara Radziwiłówna. Kop. 20.
Szymonowicz. Sielanki. Kop. 20.
Morgenbesser. Palestra. Kop. 20.
Zimorowicz J. B. Sielanki Kop. 40.
Zimorowicz Szymon. Roksolanki. Kop. 20.
Hausner. O pojedynku. Kop. 20.
Słowacki. Książe Niezłomny. K. 40.
Morgenbesser. Myślący Burmistrz. Kop. 20.
Rodoć. Satyry obyczajowe. kop. 20.

Powyższe dzieła są do nabycia we wszystkich księgarniach.
D—25778—5—6

Do Pracowni Sukien i Okryć damskich **Heleny Rogodzińskiej, potrzebne są**

Panny

uzdolnione, do staników i do spódnic, oraz podręczne, do nauki, do maszyny Wilsona i starszę **Pannę.** Tamże przyjmują się Suknie i wszelkie palta damskie, za przystępną cenę i wykończa się najstaranniej, przy rogu ulicy Żabiej i Żelaznej Bramy Nr 6, dom p. Markusa Lewy. D—331—1—3

!!Panny!!

podręczne i do staników potrzebne są zaraz, do Pracowni ubiorów damskich M. Krubskiej. Ulica Marszałkowska Nr 34, róg Złotej.
D—287—1—3

Potrzebną jest

PANNA,

uzdolniona do Fabryki Kapeluszy.—Krakowskie-Przedmieście Nr 69.—**W. Antonowicz.**
D—277—1—3

Do Magazynu na prowincję potrzebna jest **zaraz**

Panna,

do kroju znająca dokładnie ten fach i posiadająca na to rekomendację.—Zgłosić się: ulica Królewska Nr 35, mieszk. 11, drugie piętro.
D—363—1—2

Francuzka

z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci, od 8 lat, od 1-go Lutego. — Wiadomość: ulica Krucza Nr 2, dom p. Grabowskiego, mieszkania Nr 1. D—271—1—3

Nauczycielka Muzyki,

mająca patent, Instytutu Muzycznego Warszawskiego, może jeszcze przyjąć lekcje muzyki na godziny. — Ulica Wielka Nr 16, w mieszkaniu p. Papi. D—284—1—3

Nauczycielka Polka,

posiadająca wyższe pozwolenie, może znaleść pomieszczenie na pensji, w jednem z miast gubernjalnych, w blizkości Warszawy, na korzystnych warunkach. Oferty proszę składać w Redakcji pod lit. M. M. D—291—1—2

Poszukiwaną jest

OSOBA

do pikowania kołder, oraz **Panna** do znaczenia bielizny. — Ulica Elektoralna Nr 43, mieszkania Nr 1. D—356—1—3

Osoba Młoda,

(lub dwie), mogą znaleść pomieszczenie i macierzyńską opiekę w domu zacnym, przytem korzystać mogą z fortepianu i konwersacji w języku francuzkim; za rs. 20 miesięcznie. Ulica Złota Nr 13, mieszkania Nr 18.
D—336—1—3

OSOBA

w średnim wieku, poszukuje miejsca za Gospodynię, lub też mogąca zająć miejsce Kucharza, posiadająca dobre świadectwa. — Wiadomość w Kiosku przy Koperniu.
D—353—1—1

Młody Człowiek,

poszukuje w okolicy Nowego-Świata **Obiadów,** za 2 złote codzienie, o godzinie 3-ciej. Adres proszę zostawić w Kiosku na rogu ulic Alei Jerozolimskiej i Nowego-Świata, pod lit. F. H. D—354—1—3

OSOBA

życzy sobie przyjąć **Dziecko** do piersi, — Róg Gęsiej i Okopowej Nr 18, wiadomość u stróża. D—350—1—1

Do ucznia klasy czwartej gimnazjum filologicznego, potrzebny jest

Korepetytor,

któryby mógł także przygotować do czwartej klasy gimnazjum realnego.—Aleja Jerozlimska Nr 21, pierwsze piętro wpost schodów.
D—347—1—1

Szwaczka

do sycia Sukień i wszelkich robót damskich, poszukuje zatrudnienia w domach prywatnych, Wiadomość przy ulicy Dzielnej Nr 9A, u pani Krantz. D—308—1—2

Buchhalter

potrzebny jest do Kantoru na prowincję, znający język polski i niemiecki, cokolwiek ruskiego, penja roczna rs. 600, posada może być objętą natychmiast. Oferty składać proszę w Redakcji Kur. Warsz., pod adresem: Anno 1881. D—312—1—2

TECHNIK

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, u pp. inżynierów i budowniczych, lub pragnie umieścić się w jakiej fabryce, albo w innem jakiem prywatnem przedsiębierstwie. Oferty adresować uprasza do Redakcji Kurjera Warsz., pod lit. **M. D.** D—322—1—3

POKÓJ

z kuchnią na dole i **Pokój** na 1-m piętrze, do n... ia od Nowego Roku. — Ulica Nowy-Świat Nr 23. 368—1—3

Nowo otworzona

Pralnia Paryzka,

zaopatrzona w Prasowaczki Francuzkie i berlinskie, przyjmuje koszule męzkie i damskie i wszelkie drobiazgi do prania i prasowania.—Ulica Chmielna Nr 52. D—307—1—4

Panny

podręczne i do dziurek, potrzebne są do bielizny.—Marszałkowska Nr 37, 3-cie piętro od frontu. D1—2—328—

PANNA

szyjąca dobrze na maszynie Whelera i Wilsona, potrzebna zaraz.—Orla Nr 9, lewa oficyna, 3-gie piętro na prawo. D1—1—319—

DAMA

dobrego towarzystwa, lektorka, podejmuje się czytywać w języku ruskim i francuzkim, za skromne wynagrodzenie.—Krakowskie Przedmieście Nr 7, 1-sze podwórze, na prawo na dole, w samym rogu, drzwi szklane, mieszkania Nr 28. D1—5—303—

Potrzebny na prowincję

UCZEŃ

do chłopczyka 8 letniego, dla udzielania nauki. Wiadomość: ulica Krzywe-Koło Nr domu 6, mieszkania 3, na 1-sze piętro do emeryta.
D1—3—299—

Uczeń

potrzebny jest do apteki na prowincję, za stałe i dobre wynagrodzenie. — Wiadomość: Chmielna Nr 40, 3-cie piętro, lewa oficyna, u p. Zalęskiego. D1—3—298—

Student Uniwersytetu

poszukuje lekcji lub korepetycji. — Offerty proszę składać przy ulicy Widok Nr domu 14, mieszkania 3, pod lit. J. L. D1—3—292—

Student Uniwersytetu,

znający język niemiecki i francuzki, udziela lekcje i korepetycje. — Plac św. Aleksandra Nr 7 domu, mieszkania 9. D1—3—312—

Plisowaczka

mało używana, jest do sprzedania za pomierną cenę, oraz 3 kadzie miedziane z kranami do nafty. — Wiadomość: ulica Freta Nr 33, mieszkania Nr 2, 1-sze piętro.
D2—3—31—

Pianistka

przyjmuje zamówienia na Wieczory tańcujące i Wesela. — Wiadomość: ulica Widok Nr 8, mieszkania Nr 3. D—30657—4—6

Lekcje Muzyki

na fortepianie, teorji i harmonji, udziela **Nauczyciel** posiadający patent z Instytutu Muzycznego, oraz przysposabia uczni do egzaminu. — Wiadomość: ulica Pańska Nr 17, u Właścicielki domu, a przytem ułatwia kupno i sprzedaże Fortepianów. D4—4—30523—

Mam honor zawiadomić JW. Państwa, że w **KANTORZE KAUCJONOWANYM,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 67, vis-à-vis Resursy Obywatelskiej, są do **ulokowania:** Kucharki, Młodsze, Niańki, Lokaje, Kucharze, Pisarze, Ekonomi, i w ogóle wszelkiego rodzaju **służba prywatna,** którą mogę lokować i po prowincjach, polecając się Szanownej Publiczności, aby mię raczyła zaszczycić jak lat poprzednich, trzymając **Kantor,** przy ulicy Kapitulnej przez lat 14 i przytem w tymże Kantorze załatwiają się wszelkie sprzedaże Domów, Bawarji, Restauracji, Kolonji i wszelkie pośrednictwa, oraz pisanie Próśb do wszelkich Władz. — Administrator Kantoru Kaucjonowanego Emilji Dobieckiej

D—28474—13—16 **Sawicki.**

Rządca Dóbr

z W. Ks. Poznańskiego, obeznany z tutejszemi stosunkami, poszukuje zaraz odpowiedniej posady w Królestwie, lub Cesar. Oferty upraszam składać pod lit. K. P. w Redakcji Kurjera. D—30605—4—4

PANIENKI

uczęszczające do zakładów naukowych, lub do instytutu muzycznego, znajdą wygodne pomieszczenie i macierzyńską opiekę przy zacnej familji. — Wiadomość: Chmielna nr 35 w lewej oficynie na 3 im piętrze, mieszk. nr 8.
D—30591—4—6

Właściciel zakładu sprzedającego roczni różnych trunków za **Rs. 40,000** poszukuje

odpowiedzialnego Subiekta,

któremu w miejsce stałej pensji, chce wynagrodzić odpowiednim rabatem od sumy sprzedanej. — Wiadomość wskaże Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska Nr 22.
K3—3—30447—

Lekcje Tańca

udzielane będą dzieciom i osobom starszym przez nauczyciela **A. Orczyńskiego,** przy ulicy Śliskiej, w salonie **Zofii S.**
D3—3—30711—

Zdolni Apreterzy,

posiadający fach swój gruntownie, oraz

PANNY

szyjące dobrze słomę, znajdą zaraz zajęcie, w Fabryce Cukiera i Fischhauta, przy ulicy Świętojerskiej Nr 24. D—30788—3—3

Angielska Korespondencja,

albo tłómaczenia na polski, lub obce języki uskutecznia doskonale i dyskrecjonalnie urzędnik prywatny.—Tamże konwersacja angielska, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 48, drugie piętro, drwi Nr 11. D—30797—3—3

Młody Człowiek

z wykształceniem uniwersyteckiem, z kaucją do **rs. 4,000,** poszukuje odpowiedniego zajęcia w biurze, albo przy jednej z renomowanych instytucji przemysłowych w **Warszawie.** Adresy prosi składać w Kantorze Kur. Warsz., pod lit. **A. Z. w Warszawie.**
D—30901—2—2

Ogłoszenie.

W dniu 30 Grudnia 1880 r. (11 Stycznia 1881 r.), sprzedane będą o godzinie 10-tej rano w drodze działów w Wydziale IV Sądu Okręgowego w Warszawie

DWA PLACE

(w najzdrowszej i najpiękniejszej dzielnicy miasta, w stronie, gdzie obecnie miasto najwięcej wznosi się), z których jeden położony w Warszawie pod Nrem 5258, przy ulicy Kaliksta, prawie zaraz od rogu Marszałkowskiej, obszerności 6,837 łokci □, frontu 82½ łokci □; drugi położony w Warszawie pod Nrem 5267, przy ulicy Koszyki, obszerności 10,399 łokci □, frontu 108¾ łokci □.

Licytacja pierwszego rozpocznie się od sumy rs. 6837, drugiego zaś od sumy rs. 7,799 kop. 25.

Bliższych wiadomości udzielić może Kantor Leona Krupeckiego, pod Kopernikiem i Adwokat Leon Krysiński, Rymarskka Nr 8.
D—30463—2—4

ROSSJANKA

posiadająca wyższy patent, życzy udzielać lekcyj języków: ruskiego, niemieckiego, francuzkiego i przedmiotów klasycznych.—Ulica Nowolipie Nr 2, stróż wskaże. D—30789-3-3

Korzystna Karjera i byt,

dla człowieka inteligentnego, któryby przez kilka miesięcy dla poznajomienia się z biurem, w charakterze aplikanta chciał chociaż po 3 godzin dziennie pracować bezpłatnie. — Biuro Próśb i Inkasy, przy ulicy Miodowej Nr 13. D—3—2—

Potrzebni są na wieś

Ekonom bezżenny z dobremi świadectwami i **Panna Służąca** ze świadectwami.—Wiadomość u Rządcy Nr 1437, przy ulicy Wielkiej. D—82—2—3

Organista kawaler

potrzebny jest na posadę do Rosji. — Bliższa wiadomość w Magazynie Ubiorów Kościelnych T. Strakacz i Syn.—Ulica Miodowa Nr 12. D—76—2—3

Młody człowiek,

który przez lat kilka samodzielnie prowadził interes, obeznany z rachunkowością handlową i buchalterją, posiadający język polski i niemiecki, a w części i ruski, szuka odpowiedniej posady. — Wiadomość u Adwokata, Cohna, przy ulicy Leszno Nr 25.
D—62—2—3

BREMER,

posiadająca język francuzki, niemiecki, muzykę, oraz przedmioty klasyczne, przyjmuje uczennice w swoim zakładzie.—Ulica Podwal Nr 13. D—57—2—6

Potrzebną jest na wieś

Guwernantka,

posiadająca patent, z ukończenia gimnazjum, oraz muzykę i język francuzki. — Tamże potrzebną jest i **Gospodyni.** — Wiadomość przy ulicy róg Grzybowskiej i Żelaznej Nr 7, w domu p. Limprechta, od godz. 9 do 3 stróż wskaże. D—35—2—3

Żądaną jest

OSOBA

lepszego wychowania, z rekomendacją, do wyręczenia w gospodarstwie domowem w Warszawie i towarzystwa samej Pani, posiadająca język francuzki, robótki damskie i muzykę.—Wiadomość: ulica Solna Nr 12, na 1-m piętrze od frontu, w godzinach od 12 do 3 po południu. D—81—2—3

OSOBA

w średnim wieku, bezdzietna, bez familji, zdatna szyć białą bieliznę, krawieccyznę i wszelkie inne roboty, mająca swoją maszynę, poszukuje miejsca do zarządu domu. — Ulica Ogrodowa Nr 44, wiadomość u pani Sztencel.
D—21—2—2

Potrzebną jest zaraz

ROSJANKA

na stałe, do początkujących dzieci.—Wiadomość codziennie do godziny 12 w południe i od 4 do 6 po obiedzie, przy ulicy Włodzimierskiej Nr 12, Szwajcar wskaże.
D—67—2—3

Osoba

zajmująca się już od kilku lat kształceniem młodych osób, mając jeszcze kilka godzin wolnych, pragnie udzielać u siebie lekcje języka francuzkiego, lub też konwersacyj na przystępnych warunkach.—Ulica Sienna Nr 9 lit. A, mieszk. 3, na 2-m piętrze, zastać można od godziny 9 do 12 i od 3 do 6 wieczór.
D—43—2—3

NAUCZYCIELKA

z patentem, posiadająca gruntownie języki: polski, rosyjski, niemiecki i francuzki z konwersacją, oraz nauki klasyczne, poszukuje miejsca stałego w Warszawie, lub na wsi.— Wiadomość: ulica Złota Nr 26, mieszk. 16, od godz. 11—2 po południu. D2—3—218—

Student Uniwersytetu,

poszukuje lokcyj, korrepetycyj lub jakiegokolwiek zajęcia.—Adresy proszę składać pod liter. S. K. D2—2—236—

Przy ulicy Śliskiej domu Nr 1, mieszkania Nr 8, na drugiem piętrze, potrzebną jest

Panna,

do maszyny.—Tamże jest Garnitur Mebli za rubli 40 do sprzedania, zarazem i Suknia jedwabna, jasna, balowa. D—170—2—3

Potrzeba jest 6 Chłopców

do roznoszenia pieczywa za pensję miesięczną i życie — Wiadomość w Piekarni przy ulicy Freta Nr 14. D—229—2—3

Niemka

rodowita, mająca pozwolenie Władzy, pragnie udzielać lekcyj lub konwersacji na godziny.—Adresy zostawiać można w kantorze Redakcji pod liter. P. S. 3. D2—3—153—

Młodzieniec

lat 16 i więcej, piszący wprawnie po rusku i polsku, pragnący kształcić się u Rejenta na prowincji, może zaraz znaleźć pomieszczenie.—Bliższa wiadomość u Antoniego Kamińskiego, Nr 77 przy ulicy Marszałkowskiej. D—159—2—3

O S O B A

bardzo zdolna do roboty negliżyków, żabotów i kokard, może znaleźć stałe roczne zajęcie za wynagrodzeniem Rs. 30 do Rs. 40 miesięcznie, z życiem, w składzie Wstążek **S. H. Dąbrowskiego**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 1, wprost Kopernika. D2—3—243—

Niemka

szuka konwersacji, albo za Bonę przychodnią. Ulica Dzika Nr 20, w sklepie pieczywa. D2—3—173—

Potrzebną jest

N I E M K A

w średnim wieku, z dobrą rekomendacją, umiejąca szyć, do zajęcia się domowem gospodarstwem. — Wiadomość w sklepie jubilerskim obok Ratusza. D2—3—210—

Młody Człowiek,

zatrudniony obecnie w jednej z pierwszorzędnych fabryk miejscowych, poszukuje od 1-go Lutego r. b. posady jako: korespondent, magazynier, inkasent, kontroler i t. p. Posiada języki: polski, ruski i niemiecki. Świadectwa chlubne.—Łaskawe offerty proszę składać w kantorze Redakcji niniejszego pisma pod lit. **A. 187.** D2—3—217—

Potrzebni są zaraz:

Lokaj i Kucharka,

z dobremi świadectwami.—Wiadomość: Aleja Jerozolimska Nr 5A, na prawo z bramy, od frontu. D2—3—138—

Rodowita francuzka

niedawno z Lyonu przybyła, udziela konwersacji.—Ulica Marszałkowska Nr 28, mieszkania Nr 8, zastać można od godz. 12—2. D2—3—205—

Pomieszczenie

u wdowy po profesorze, dla jednego chłopczyka lub panienki, uczęszczających do zakładów naukowych.—Konwersacje niemiecka w domu.—Ulica Wielka Nr 6; zastać można od godz. 12 do 6, mieszkania Nr 6. D—204—2—2

Uczeń 4-tej klasy

Gimnazjum Realnego, pragnie za mieszkanie i życie dawać korepetycje, lub przysposobić do niższych klas, albo jako przychodni za opłatą. — Tamże są dwa Pokoje z kuchnią wspólną, do wynajęcia, można też pojedynczo z meblami, opałem, lub bez.—Ulica Marjańska Nr 3, mieszk. 16. D—30858—3—3

Potrzebną jest

Francuzka,

pod korzystnemi warunkami, przy ulicy Bielańskiej pod Nrem 17, drugie piętro, od frontu. Tamże jest Pokój obszerny, do wynajęcia. D—30772—4—6

Kantor Komisowy

E. Dobieckiej,

Ulica Hr. Berga Nr 11.

Osoba Młoda znająca dokładnie gospodarstwo, pragnie się zaraz umieścić do opieki dzieci, lub do towarzystwa Osoby starej. D—127—2—3

Osoba Młoda

życzy przyjąć obowiązek, do zarządu domu, do pojedyńczej osoby, lub też do małej familji. Adres: ulica Leszno Nr 60, mieszk. 5. D—239—2—3

O S O B A

upoważniona od Władzy wyższej, udziela lekcyj języka francuzkiego, niemieckiego, ruskiego, polskiego, nauki klasyczne, wyższą arytmetykę. Muzykę na własnym fortepianie, lub po domach. — Wiadomość w Zakładzie Nauki Rzemiosł i Rękodzieł dla Kobiet. Ulica Marszałkowska Nr 53. D—149—2—6

Osoba któraby sobie życzyła wziąść

Dziecko

za swoje. Dziecko ma lat 2 i miesięcy 2.— Wiadomość na Kamionku, w domu Brzozowskiego pod Nrem 6, u Kozakiewicza. D—214—2—3

Osoby z patentem

mogą znaleść demi-Place, za godzinę jakiego przedmiotu. — Tamże są do sprzedania: Stół duży i Ławki szkolne.—Wiadomość w Zakładzie naukowym, przy ulicy Karmelickiej pod Nrem 8. D—187—2—2

Garnitur Mebli

orzechowy, nieużywany, rybsem bordeaux kryty, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej Nr 21, mieszkania Nr 8. D2—3—136—

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

dwa Magle,

przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 36. D2—3—222—

Za przystępną cenę do sprzedania



MEBLE!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, para **Łóżek**, **2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Garnitur** angielski, **Lustra**, **Biuro** o 5 szufladach, **Szezlong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiy szabowany, **Stół** jadalny z krzesłami, i **Garnitur** francuzki. — Ulica Chmielna wprost komory Nr 52, w oficynie na dole na lewo, Nr 8 mieszkania. D9—9—29943—

Fortepianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące, bale i wesela, mieszka przy ulicy Śliskiej domu Nr 30, mieszkania 25. D2—3—216—

Dla pp. Myśliwych!

SUKA ponter angielska, w 1-m polu, rasa znakomita, za cenę bardzo umiarkowaną.— Wiadomość: ulica Karmelicka Nr 4 lit. C, u kapitana Kozłowskiego. D2—3—166—

FAETON

na drągach, zupełnie nowy, do sprzedania.— Wiadomość: Złota Nr 12, u Józefa Wojewódzkiego, oficyna, parter, od 12-tej z rana do 4-tej godz. po południu. D2—3—154—

Jest do sprzedania

Salopa lisowa,

używana.—Ulica Nowy-Świat Nr 24, wiadomość u stróża. D2—3—66—

Korzystny Interes,

dla fachu Szewckiego.

W mieście Międzyrzeczu Stacja Kolei Warsz.-Teresp. Gubernia Siedlecka, jest do sprzedania **Dom** nowy, drewniany, z wszelkiemi wygodami, z meblami, maszyną do szycia i urządzonym warsztatem szewckim, za cenę rubli srebrem 1,600. — Wiadomość na miejscu u J. Miedzińskiego lub w Warszawie przy ulicy Browarnej Nr 6, u A. Gross. D—114—2—3

Potrzebne są rs. 16,000,

na pierwszy Nr hypoteki domu murowanego w Warszawie. Oferty uprasza się zostawić w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. B. S. K. D—101—2—3

Życzące przyjąć na siebie obowiązek

Dostawiać Mięso,

dla Warszawskiej Szkoły Junkrów w 1881 roku, mogą się zgłosić do kancelarji tejże szkoły, o godzinie 12 w południe dnia 26 grudnia (7 Stycznia) t. j. w Piątek. D—60—3—3

SALOPA

tumakami podbita, wierzch z materji wełnianej, w dobrym stanie do sprzedania — Potrzebną jest **LAMPA** stołowa do salonu.— Wiadomość przy ul. Ogrodowej pod Nr 22, na dole, z bramy na lewo. D3—3—30261—

Futro

damskie duże, zupełnie nowe, lisy, z pokryciem z najlepszego aksamitu. Można widzieć od godz. 12 do 3.—Wiadomość: ulica Szpitalna Nr 2 domu, mieszkania 20, w lewej oficynie, 2-gie piętro. D3—3—25—

Żądany jest

Nawóz koński,

mający takowy do wydzierżawienia, zechcą zostawić swe adresa w kantorze zakładu ogrodniczego C. Ulrich, ulica Ceglana Nr 3. D2—3—174—

Dzierżawa

od 24 Czerwca 1881 r., majątku położonego o 6 wiorst od Cukrowni w Mirczu w Hrubieszowskiem. Ziemi morgów 934; sianożęci morgów 361.—Bliższe wiadomości powziąść można u p. Andrzeja Brzezińskiego w Warszawie, ulica Królewska Nr 29, lub u p. Józefa Wołowskiego w Lublinie. D—49—2—3

Numera do mieszkań

i Tabliczki z numerami dla sieni

metalowe lane,

są do sprzdania po **8** kop. u A. PURITZA, przy ulicy Nalewki Nr 7, wprost ogrodu Krasińskiego, w mosiężnym handlu. D2—3—215—

Jest do sprzedania:

Szafa duża rozbierana, jesionowa, za rs. 30; **Kanapka** wysłana, za rs. 18; **Biurko orzechowe** małe, za rs. 22; **Komoda dębowa** na mat. za rs. 22 opięciu szufladach. Ulica Żórawia Nr 25, mieszkania Nr 15, stróż wskaże. D—34—2—2

Plac Warecki Nr 16.

Skład węgli kamiennych i drzewa opałowego,

sprzedaje:

Najlepsze zagraniczne węgle korzec po rs. 1.

Najlepsze krajowe węgle korzec po kop. 95.

Pud po kop. 17.

Sążeń drzewa sosnowego Rs. 16.

„ „ olszowego „ 17.

„ „ brzozowego „ 18.

Za porąbanie sążnia dolicza się rs. 1.

Węgle drzewne do samowaru, korzec po rs. 1 kop. 30.

Odstawa szybka i akuratna.

D2—3—135— R. S.

Zakład Piwa Bawarskiego

wraz z ogródkiem, kręgielnią i lodownią, przy jednej z pryncypalnych ulic położony, jest do oddania w administrację od Nowego-Roku.— Bliższa wiadomość w kantorze browaru: ulica Krochmalna Nr 1003/39. D2—2—143—

Pieski małe,

ładne, pokojowe; są do zbycia. — Piekarska Nr 6, mieszkania 3. D2—2—95—

Krakowskie ubranie,

męzkie, kompletne, zupełnie nowe, jest do sprzedania za przystępną cenę, przy ulicy Szkolnej Nr 6, mieszkania 10. D2—2—71—

W Magazynie Antoinette

są do zbycia Lisy nowe jedwabiem kryte Suknia świeża lila, koronką ubierana, oraz potrzebne są tam Panny do sukień, zdolne, podręczne i do nauki. — Nowy-Świat Nr 19, mieszkania 15. D—51—2—2

Do sprzedania

Salopa tumakowa,

z kołnierzem, mało używana, za umiarkowaną cenę. — Ulica Biała Nr 6, na 1-m piętrze od frontu. D2—3—77—

APTEKA

jest do sprzedania w Królestwie. — Bliższa wiadomość: Stare-Miasto, dom W. Fukiera Nr 46, mieszkania Nr 11, w podwórzu na 3-cie piętro, codziennie od godz. 3½ do 5 po południu. D2—3—61—

Trzy Okna sklepowe,

lustrzane duże i drzwi z dużą szybą, wartości rs 128, są do sprzedania na Podwalu, pod Nr 44. w dystrybucji. Tamże nabyć można **100 Książek** doktorskich za rs. 5. D2—3—195—

Najkorzystniej dostać można

M E B L I,

Garnitur czarny, całe urządzenie sali jadalnej, dębowe rzeźbione, Krzesła od rs. 4.— Stara Poczta, naprzeciwko hotelu Rzymskiego, na dole u stolarza **P. Majchrzaka.** D2—5—151—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.



!Piękność Twarzy!

WODA Z KWIATU LILIOWEGO,

„Eau de Fleurs de Lys,"

wynaleziony przez Planchais-Riétec w roku 1847.

Odróżnia się od wszelkich podobnych kosmetyków, zwanych „Eeau de Lys" tem, że wyrabiany jest z samych kwiatów lilii. Posiada przeto prawdziwe zalety dadania płci rzeczywistej białości lilii i wydelikatnienia twarzy, które utrzymuje aż do późnej starości. Jednocześnie usuwa z twarzy niemiłe piegi, plamy żółte i czerwone, nieznośne krostki i pryszczyki, jakoteż opierzchnięcie skóry. — Przy każdej flaszce znajduje się przepis użycia

Główny Skład na Warszawę

W PERFUMERJI

ALEKSANDRA KOCHA,

Nowo-Senatorska Nr 4.

Cena najniższa za flaszkę Rs. 1 k. 65.

D4—0—29381—

Są do sprzedania

Szafy sklepowe, które mogą być użyte do dystrybucji; oraz Sklep wiktuałów, dwa Bufeta, Skrzynia do mąki i wszystkie potrzeby służyć mogące do sklepu.—Ulica Marszałkowska Nr 46, wiadomość w sklepie wiktuałów. D2—3—185—

Jest do odstąpienia

FORTEPIAN

za Rs. 90. — Wiadomość u stróża: Tamka Nr 36. D2—2—196—

Do sprzedania

D O M

w mieście Łowiczu, przynoszący dochodu 1700 rubli, jest do sprzedania pod bardzo korzystnemi warunkami. Wiadomość u pani Gerlach, w domu pod nrem 6 lit. F., przy ulicy róg Marszałkowskiej i Pięknej, wejście od Pięknej. D4—4—29517—

Za rs. 250 spokojne utrzymanie!

Za powyższą sumę są do sprzedania

M A G L E,

w ładnej miejscowości, komorne **rs. 12** na miesiąc. —Pawia Nr 41a, wiadomość w Bawarji. D—30364—3—3

Obiady prywatne.

Ulica Długa Nr 5, mieszk. Nr 31, 2-gie piętro. D2—2—52—

Obiady prywatne

po kop. 25 i drożej. — Warecka Nr 7, mieszkania Nr 31. D2—6—29—

MAMKA

z dobrym i zdrowym pokarmem, chciałaby przyjąć do siebie do domu dziecko do piersi. Ulica Młynarska Nr 1, u gospodarza Chaima.
D1—2—294—

MAMKA

młoda, zdrowa, ze świeżym i obfitem pokarmem. — Ulica Krzywe-Koło Nr 195/26, na 2-m piętrze od frontu. D1—1—325—

MAMKA

ze świeżym pokarmem, wiejska, jest u Akuszerki Bartodziejskiej, Leszno Nr 24.
D1—2—343—

MAMKA

ze świeżym pokarmem jest u Akuszerki Sikorskiej.—Ulica Ogrodowa Nr 2.
D2—3—251—

Prośby

do władz sądowych i administracyjnych redaguje biuro Radcy honorowego Burby. — Ulica Czysta Nr 4. D1—6—330—

PANTOFELKI
BALOWE i WIECZOROWE.
38 PIASECKA, 38.
Nowy-Świat

D1—6—315—

Kredens dębowy

o 6-ciu drzwiach, 4 Szafy dębowe i różne Meble do sprzedania. — Ulica Grzybowska Nr 19, stróż wskaże. D1—3—359—

Jest do sprzedania

Kanapka używana.

Ulica Długa Nr 20, w kantorze prańni.
D1—1—348—

Do sprzedania

Dubeltówka.

Ulica Niecała Nr 1, mieszkania Nr 24, widzieć można do godziny 12-tej z rana.
D1—3—282—

Z powodu wyjazdu do odstąpienia

Kawiarnia ze Sklepem,

dobrana na Dystrybucję. — Wiadomość w kawiarni, ulica Przejazd Nr 13. D1—3—275—

Pianino

do wynajęcia.—Chmielna Nr 25, mieszk. 12. — Sakowski. D1—1—296—

Operatorka Odcisków

która odbyła egzamin w St.-Petersburgskiej Cesarsko - Medico - Chirurgicznej Akademii, przybyła do tutejszego miasta i otworzyła przy ulicy **Nowy- Świat Nr 48,**

Specjalny Gabinet do wyjmowania zastarzałych ODCISKÓW,

również wyjmowania **paznogci** i różnych twardych narośli na ciele, raz na zawsze; w ciągu dwóch minut bez żadnego bólu i użycia narzędzi, a jedynie za pomocą płynu. Płyn ten wynaleziony został przezemnie po długich trudach i w podróżach moich po Europie, Azji i Afryce otrzymywałam podziękowania publiczne za takowy; mam więc nadzieję, że w tutejszem mieście usługi moje przyjęte zostaną z uznaniem.—Przyjmuje codziennie od godz. 10 rano do 4 po południu.—Osoby płci męzkiej i żeńskiej życzące nauczyć się mej sztuki raczą zgłosić się i umówić co do warunków. Obowiązuje się również przysposobić do egzaminu.

Płonka fon Pączyńska.

D1—1—322—

Są do sprzedania

Meble orzechowe

mało używane: **1 Garnitur** brokatelą kryty, **2 Szafy** rozbierane, **2 Szafki** do bielizny, **1 Kozetka i 6 Napoleonek, 1 Szezlong** skórą kryty, **1 Lustro, 1 Stolik** do kart.—Tamże jest do sprzedania **SUKNIA** balowa, materjalna zupełnie nowa. — Ulica Elektoralna Nr 19, w bramie, mieszkania Nr 1.
D1—3—323—

Do sprzedania

Trąbka Antoniego Kuhne,

z nowego srebra Batuta dyrektorska hebanowa ukreślowana ozdobnie srebrem.—Ulica Wspólna Nr 26. D1—2—351—

Są do sprzedania

Fortepiany

nowe, najnowszej konstrukcji, oraz **Pianina** nowe z grą fortepianową. — Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 2, w Fabryce Fortepianów, A. Janiszewskiego. D1—6—289—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia

Zakład Restauracyjny,

w bardzo dobrym punkcie i dogodnych warunkach. — Wiadomość ulica Śliska Nr 32, mieszkania 20. D1—6—334—

Mam honor zawiadomić JW. i WW. Panów że z dniem 1 Stycznia 1881 r. otworzyłem

Zakład Kowalski

i wszelkie roboty w zakres kowalstwa wchodzące wykonywam starannie po cenach umiarkowanych, a pracując przez lat 13 w pierwszorzędnych Zakładach, poświęcałem się specjalnie **kuciu koni** i z takowem polecam się JW. WW. Panom. Z uszanowaniem
Wilhelm Strenger
ulica Nowolipie Nr 59 nowy.
D1—3—278—

W korzystnem miejscu

Mleczarnia

do sprzedania, ulica Miodowa Nr 10, w podwórzu, w tej samej sieni, gdzie pralnia bielizny, na 2-m piętrze, od godz. 9—12.
D1—3—313—

Jest do sprzedania

Restauracja,

z powodu słabości.—Ulica Topiel Nr 12 lit. A, wiadomość na miejsc. D1—3—304—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

FORTEPIAN

mało używany, mahoniowy, za rs. 45.—Ulica Dzielna Nr 34 lit. D, mieszkania Nr 8.
D1—2—362—

Suma rs. 2,000

jest do wypożyczenia, na dom w Warszawie. Interesanci zechcą nadesłać swój adres do Kiosku, przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej, pod lit. A. K.
D—311—1—2

W Zakładzie św. Łukasza

przy ulicy Królewskiej Nr 23, przyjmują się się obstalunki na malowanie porcelany, dorabianie wytłuczonej, podług dawnego wzoru. Tamże znajdują się jeszcze na sprzedaż serwisy do kawy, filiżanki etc D—301—1—3

Prawdziwe bezpieczeństwo przeciwko Złodziejom.

Są do sprzedania **Pieski Pokojowe**, douczone porządku i nadzwyczaj czujne i figlarne.—Ulica Świętokrzyska Nr 17, w lewej oficynie, 1-sze piętro. W Zakładzie.
D—30810—1—1

Nagrody rs 100.

Mężczyzna w średnim wieku, silny, poszukuje zajęcia jako to: Rządcy dużego domu, lub Hotelu, Magazyniera, lub Kasjera, Inkasenta, Gospodarza przy fabryce, lub browarze, za poręczeniem tutejszych obywateli. Ktoby więc dał podobne zajęcie, otrzyma powyższą nagrodę. Osoby interesowane zechcą składać adresz na ulicę Elektoralną, pod Nr 34, w Handlu Win pana Izydora Margulesa, pod pod lit J. C. D—317—1—1

Bardzo Ważne!

WARSZAWSKA FABRYKA LODOWNI przenośnych, **Józefa Kuchty,** przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 15,** otrzymała wielki transport

Pomp do Piwa,

najlepszego systemu i takowe poleca pp. Restauratorom, tamże wielki wybór Lodowni i Konserwatorów.
D—310—1—6 **Józef Kuchta.**

Lokalu na Fabrykę

wyrobów Mechaniczno-Ślusarskich, poszukuje się od Wielkiej-Nocy.—Wiadomość: Chłodna Nr 16, w Fabryce Wag decymalnych.
D2—3—241—

ASTMA

CYGARETKA INDYISKIE
CANABIS INDICA
GRIMAULT & Co
Aptekarzy w Paryżu, 8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały zawsze za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium*.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, zakatarzeniu, ochrypłości, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żadać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP, znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Gallego i Mrozowskiego; oraz w Składach Materjałów Aptecznych L. Ziemińskiego i K. Lilpopa.
—26532—6—0

ŚNIADANIE HYGIENICZNE

dla osób cierpiących na piersi lub żołądek, albo których trawienie odbywa się z trudnością, RACAHOUT Delangrenier'a z Paryża stanowi śniadanie bardzo smaczne, lekkie, posilne i zastępujące z korzyścią czekoladę i kawę. — Sława tego pożywienia, nabyta od tak dawna, udowodnioną jest uznaniem Członków Francuzkiej Akademii Medycznej, którzy sprawdzili że jego własności wzmacniające i pożywne są pomocne szczególniej *rekonwalescentom*, dzieciom i osobom *delikatnym* lub *podeszłego wieku.*

SKŁADY we wszystkich Aptekach ROSSYI.

DRAGÉES MEYNET D'EXTRAIT DE FOIE DE MORUE

Pigułki Meynet z Ekstraktu Tranu Rybiego. Zatwierdzone przez Paryzką Akademiję Medyczną. Zalecane przez wszystkich lekarzy jako skuteczniejsze od tranu rybiego, nie sprawiające ani niesmaku ani odbijania się.

MEYNET
Pharmacien de 1re classe
PARIS

Pigułki Meynet sprzedają się w pudełkach albo we flakonach. *Wymagać na etykiecie znak fabryczny, jak obok, i podpis* **G. Meynet,** *niebieskim atramentem.*

Skład Hurtowy: **A. Fourny,** 44, ulica Amsterdam, w Paryżu. W ROSSYI WE WSZYSTKICH GŁÓWNIEJSZYCH APTEKACH.

Biedny Uczeń

klasy 5-iej Gimnazjum 4-go, pragnie umieścić się do korepetycji młodszych uczni, za stół i mieszkanie od Nowego Roku 1881. Oferty uprasza się składać w Redakcji tegoż pisma, pod lit. B. B. D—30763—3—3

OSOBA

posiadająca język niemiecki gruntownie, oraz ruski, chce dawać konwersacji w tych językach. — Wiadomość: ulica Chmielna Nr 13, dom Liberta, mieszkania 2. D—30865—3—3

Potrzebną jest

Nauczycielka

na wieś, o 8 mil od Warszawy, do jednego chłopczyka, ze znajomością języka francuzkiego i rosyjskiego, tylko do udzielania korepetycji.—Wiadomość przy ulicy Rymarskiej Nr 6, na 2-m piętrze, mieszk. 8, między godziną 3-cią a 4-tą po południu.
D—8—3—3

Kuchmistrz

zdolny poszukuje kondycji, albo też przyjmuje obstalunki weselne, na bale i wieczórki w Warszawie, lub na prowincji.—Wiadomość: ulica Marjensztad Nr 15, mieszkania 16.— **F. W.**
D—30888—3—3

Bona Niemka

poszukuje miejsca w Warszawie zaraz. — Bliższa wiadomość przy ulicy Żelaznej Nr 33, mieszk. 4, od godz. 2 do 4. D—47—2—2

Potrzebne są

Dwie Bony

Francuzkie, z dobremi rekomendacjami, z których jedna na wieś, jakoteż i Gospodyni. — Ulica Mazowiecka Nr 10, na parterze.
D—93—2—2

Potrzebny jest

Kasjer lub Kasjerka,

z kaucją rs. 400, z dobrą pensją i mieszkaniem dla jednej osoby. — Wiadomość: ulica Nalewki Nr 9, w Hotelu Nr 8 do p. K.
D—41—2—3

W Zakładzie nauki kroju

Sukien damskich, przyjmuje się wszelkie roboty w zakres toalety damskiej; krój wykładany jest systemem francuskim za pomocą tylko centymetra bez żadnych książek i liniek rysunkowych, które zupełnie nie wpływają na ułatwienie nauki. Po skończonej nauce otrzymują Panie świadectwa legalne;

wpisy na naukę kroju Sukień,

kroju **bielizny i szycia,** oraz na naukę **modniarstwa,** przyjmuje się każdodziennie, jak również na naukę HELIOMINIATUR wykładaną przez specjalistę od d. 1-go grudnia r. b., po cenie bardzo przystępnej.
Uczennica Vorth'a w Paryżu.

Kobierzycka.

Marszałkowska Nr 75; przyjmują się także uczennice na mieszkanie.
4—8—28698—D

Pokój duży,

suchy, widny, o dwóch oknach, z osobnem wejściem, obok Kopernika, Aleksandrja Nr 16, mieszkania 19, od 8 Stycznia 1881 r., jest do najęcia. D2—3—30861—

Z powodu wyjazdu **zaraz** do odstąpienia

eleganckie Mieszkanie

zakontraktowane do Ś-go Jana 1881 r., po 180 rubli kwartalnie. — Aleja Jerozolimska Nr 26, mieszkania 3, stróż wskaże.
D2—3—30876—

POKÓJ

ze wspólnym przedpokojem, z umeblowaniem i usługą, jest do wynajęcia każdego czasu, w mieszkaniu Nr 119, w drugiej bramie Saskiego Hotelu, przy ulicy Koziej.
D2—3—30900—

Jest do wynajęcia w każdym czasie **dla kobiety**

Pokój

umeblowany, ze wspólnym salonikiem, oraz przedpokojem.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 72, stróż wskaże. D2—2—30878—

Od Nowego-Roku, w Alei Jerozolimskiej Nr 7, róg Kruczej, do wynajęcia

DWA POKOJE,

przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze, za 42 rs. kwartalnie, i różne Lokale kawalerskie frontowe. D3—3—30632—

POKÓJ

na 1-m piętrze, ze wspólnym przedpokojem, z meblami, opałem, za rs. 12 na miesiąc, dla kobiety dobrego towarzystwa. — Ulica Hoża Nr 17, mieszkania 4. D3—3—30641—

Do wynajęcia

trzy Wozownie, z bramą oszkloną, o trzech oknach, mogą służyć dla każdego rzemieślnika na warsztat, oraz Stajnie na 24 koni i Wozownie na 6 dorożek.—Wiadomość: ulica Nowolipie Nr 59, u stróża. D—30341—5—5

Jest do odnajęcia w każdym czasie

LOKAL

w oficynie, na 2-m piętrze, składający się z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni i pasażu, odnowiony, suchy i ciepły, za cenę Rs. 330. Ulica Chmielna Nr 18. D4—6—30571—

Zaraz do wynajęcia

Dwa Pokoje

z kuchnią, przedpokojem, piwnicą i górą wspólną, za przystępną cenę.—Wspólna Nr 5, stróż wskaże. D2—3—123—

Mieszkanie dla Kobiety,

przy zacnej rodzinie en famille,—może być ze stołem. — Ulica Żórawia Nr 6, trzecie piętro.
D—106—2—2

Do wynajęcia w każdym czasie

POKOJ

dla 1 lub 2 kawalerów, 2 piętro, **wejście wspólne.**—Ulica Bednarska Nr 17, mieszk. 13
D2—3—26—